ROK XIV. Nr. 298 (4258) WILNO, piątek 29 października 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Ślamazarność w sprawie palestyńskiej

Z Palestyny dochodzą wieści dość smętne i mętne.

Zamiast wykreślania granic i zdawania agend administracyjn. syjonistom „wielka demokracja angielska" trudni się wysadzaniem w powietrze domów arabskich. Ten niezupełnie demokratyczny zabieg, ma uspokoić Palestynę, tymczasem w praktyce zaognienie wzrasta z dnia na dzień.

Zaburzenia arabskie jakoś dziwnie idą na rękę administracji angielskiej w Palestynie, która nie kwapi się z wprowadzeniem w życie uchwał Ligi Narodów i własnego rządu. A no trudno się dziwić. Życie jest ciężkie i nawet w bogatej Anglii o dobrą posadę kolonialną już jest trudno Ostatn. dochodzą z Palestyny niepokojące pogłoski o nowych ograniczeniach emigracyjnych. Trudno zastosować inne słowa pod adresem opiekunów jak bezczelność.

Cóż to za niepodległość z ograniczeniami prawa tak elementarnego, jak możność osiadania we własnym kraju? **Podczas kiedy prężność atmosfer w szeregu antysemickich krajów wzrasta, biurokracja brytyjska probuje zamknąć jeden z wentyli. Sekundują jej w tym Włosi, popierając rewolty arabskie w różnych miejscach globu. Podpalacze wychodzą z różnych pobudek, rezultat jest jeden.**

Trudno dziwić się, że świat jest pełen sprzecznych interesów, nie podobna jednak uznać za naturalną, bierność dyplomacji i prasy państw zainteresowanych w rozstrzygnięciu zagadnienia palestyńskiego. Po pompatycznych oświadczeniach w Genewie, raptem zapanowała cisza, teraz kiedy zamiast zniesienia ograniczeń imigracyjnych, zapowiada się ich przedłużenie.

Presja państw zainteresowanych w Palestynie, powinna powstrzymać Włochy od kładzenia palca między drzwi. żydowsko - arabskie. Zresztą drzwi zamknęłyby się prawdopodobnie same, gdyby za tymi drzwiami znajdowali się tylko żydzi i tylko Arabowie.

Zdanie agend emigracyjnych w ręce syjonistów, wytyczenie granic, budowa aparatu administracyjnego, nie powinno być odkładane do nieskończoności. Im prędzej to się stanie, tym prędzej wyrośnie... właśnie spokój. Nic bardziej nie denerwuje psychiki ludzkiej, jak stan prowizorium.

Dzisiejsze depesze przyniosły wiadomość, że władze angielskie wydaliły z Palestyny emigrantów żydowskich, przybyłych nielegalnie z Ukrainy. Niewiadomo, czy chodzi tu tylko o nielegalną emigrację, czy o udział w rozruchach. Wygląda jednak, że byli to raczej emisariusze Z. S. R. R. niezadowolonej z konkurencji dla Birobidżanu.

Tak czy owak trudno jest przypuszczać ażeby same tylko metody negatywne mogły uzdrowić stosunki palestyńskie. Ani hasło stołypinowskie: najprzód uspokojenie, potem reformy, ani sprowadzenie emigracji do zera, nie przyniesie żadnych rezultatów. **Uchwały genewskie muszą być wykonane szybko.** Tylko to jedno może dać jakieś rezultaty pozytywne.

Dzisiejsze metody biurokracji angielskiej w Palestynie przypominają do złudzenia metody Państw Centralnych z epoki 5-go listopada. Z tą tylko różnicą, że flegma pod znojnym niebem Palestyny jest większa, niż pod chłodnym niebem północy. Wiadomo czym się skończyły magistraty, rady, akty. Tak może się to kiedyś skończyć i w Palestynie. Nie podobna przecież wrzucić do morza 400 tysięcy zrozpaczonych ludzi.

Pokój świata jest zagrożony nie tylko w Hiszpani. lecz.

Uroczystości P. O. W. w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Zarząd Główny Związku Peowiaków ustalił program uroczystości, które się odbędą w dniach 10 i 11 listopada rb. w Wilnie. Program przewiduje m. in. w dniu 10 listopada o godz. 20.45 apel na Rossie, gdzie odczytana będzie lista poległych. Dnia 11 listopada o godz. 8.30 odznaczenie peowiaków krzyżami POW i krzyżami Zasługi. O godz. 10.30 Msza Św. i poświęcenie sztandarów. O godz. 12-ej odczytana będzie deklaracja zjazdowa.

Mussolini o rewizji traktatów pokojowych

Wczoraj w 15 rocznicę marszu na Rzym, Mussolini przyjął na forum wielki raport partyjny, do którego stawiło się 100.000 starszyzny faszystowskiej z całego kraju. Na odprawie była obecna delegacja niemieckiej partii narodowo - socjalistycznej.

Po przyjęciu raportu, złożonego przez sekretarza partii Starace, Mussolini wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że ustrój faszystowski jest wyrazem przekonań całego narodu, skutkiem czego byłoby **rzeczą niebezpieczną dla kogokolwiek wdać się w zatarg wojenny z Włochami.**

Witając z kolei gości niemieckich, Mussolini wyraził wdzięczność kanclerzowi Hitlerowi za wysłanie do Rzymu swych najlepszych ludzi. Obecność ich — mówił Mussolini — po niezapomnianych dniach, spędzonych przeze mnie w Niemczech, świadczy o stale pogłębiającym się rozwoju solidarności obu kultur i zacieśnianiu się przyjaźni obu narodów.

W dalszym ciągu stwierdził Mussolini, że śmieszne są krytyki, z jakimi spotkały się ostatnie włoskie zarządzenia finansowe ze strony t. zw. opinii publicznej za granicą. We Włoszech faszystowskich **kapitał jest na usługach partii** i dlatego do życia włoskiego nie można przykładać miary, używanej gdzieindziej.

Następnie oświadczył Mussolini, że zamyka piętnasty i otwiera szesnasty rok ery faszystowskiej, słowem „pokój". By jednak pokój ten był skuteczny i płodny, jest rzeczą konieczną **bronić Europę przed niebezpieczeństwem komunizmu.**

Następnie wypowiedział się szef rządu włoskiego **za koniecznością zrewidowania niektórych postanowień traktatów pokojowych.** Jest również rzeczą niezbędną, aby naród niemiecki „miał swe należne miejsce pod słońcem" oraz aby pozostawiono w spokoju Włochy, które stworzyły swe imperium, nie naruszając posiadłości innych mocarstw.

Pogrzeb ś. p. gen. Dowbór-Muśnickiego



POZNAŃ (Pat). Eksportacja zwłok ś. p gen. Dowbór-Muśnickiego do kościoła parafialnego w Lusowie nastąpi w dniu 29 bm. w godzinach popołudniowych, a w sobotę o godz. 10 rozpocznie się nabożeństwo żałobne oraz złożenie zwłok do grobu.

Do Batorowa zjechała już rodzina zmarłego.

Organizacje b. wojskowych, sokole i inne przygotowują się do wzięcia udziału w pogrzebie.

Inauguracja akcji pomocy zimowej

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj o g. 17-ej w obecności Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza odbyło się w sali asamblowej zamku królewskiego w Warszawie uroczyste zebranie Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym — inaugurujące tegoroczną akcję pomocy zimowej.



Minister Kościałkowski.

Na zebraniu obecni byli: Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, marszałek Senatu Prystor, marsz. Sejmu Car, członkowie rządu.

Obrady zagaił prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski. Po ukonstytuowaniu się prezydium pan minister Kościałkowski jako przewodniczący Naczelnego Wydziału Wykonawczego, złożył sprawozdanie z wyników akcji pomocy zimowej ubokresu. (Przemówienie podajemy osobno).

Następnie Pani Marszałkowa Piłsudska — przewodnicząca głównej komisji rewizyjnej — przedstawiła protokół komisji rewizyjnej.

Komisja rewizyjna uchwaliła wystąpić z wnioskiem o udzielenie Naczelnemu Wydziałowi Wykonawczemu Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej absolutorium za czas jego działalności od dn. 9 października 1936 r. do dnia 1 października 1937 r. Wniosek komisji rewizyjnej zebrani przyjęli przez aklamację.

Przemówienie min. Kościałkowskiego

Przede wszystkim staje przed nami pytanie, czy istotnie rozpoczęliśmy ubiegłego roku za późno akcję, a tym samym, czy zarzut ten słusznie stawiany być może i w roku bieżącym.

Mając już w tym roku przygotowany cały aparat techniczny jak również aparat społeczny, mogliśmy łatwo przyśpieszyć początek akcji roku bieżącego. Ale proszę łaskawie zważyć: mamy pogodny październik, większość robót jest jeszcze w toku.

5400 osób, o które powiększyło się bezrobocie na dzień 15 października korzysta z normalnej doraźnej pomocy Funduszu Pracy.. W listopadzie pragniemy utrzymać stan zatrudnienia na możliwie najwyższym poziomie, wykorzystywując w udzielaniu koniecznej pomocy wszystkie ustawowe uprawnienia. W tych warunkach rozpoczęcie wcześniejszej akcji byłoby tylko wcześniejszym i niewywołanym koniecznością obciążeniem społeczeństwa. Oszczędzając przeto nieprzebrane możliwości ponadobowiązkowe naszego społeczeństwa, apelujemy do tego źródła tylko w granicach, przekraczających możliwości budżetowe państwa.

A JAKŻE BYŁO W ROKU UBIEGŁYM!

Jeżeli rzucimy okiem na odpowiednie cyfry w sprawozdaniu, to przekonamy się, że już w pierwszym miesiącu, kiedy pomoc była potrzebna t. j. w grudniu, zaopatrzono w pożywienie i węgiel z górą 268 tysięcy żywicieli rodzin i dożywiono przeszło 323 tysiące dzieci. W następnych miesiącach cyfry te rosną i tak: w styczniu objęto pomocą pomocą okrągło 335 tysięcy dorosłych i 437 tys. dzieci, w lutym 367 tysięcy dorosłych i 509 tys. dzieci, w marcu — miesiącu kulminacyjnym napięcia akcji — 376 tys. żywicieli rodzin i 556 tysięcy dzieci. Od kwietnia cyfry te spadają i wynoszą jeszcze w kwietniu 267 tys. dorosłych i 510 tys. dzieci, a w maju 111 tysięcy dorosłych i 252 tys. dzieci, wreszcie niespełna 8 tys. bezrobotnych i 12 tysięcy dzieci w czerwcu, ostatnim miesiącu pomocy zimowej 1936—1937 roku. Z przytoczonych cyfr tych mogą państwo wnioskować, że akcja zeszłoroczna nie została ani za późno, ani też za wcześnie rozpoczęta z punktu widzenia obowiązku oszczędzania materialnych rezerw społecznych, do jakich musieliśmy się odwołać. Pod tym samym kątem widzenia została przeprowadzona likwidacja tej akcji, to znaczy była ona stopnio-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Azja dla Azjatów

TOKIO, (Pat). Jak donosi agencja Domei, dziś po południu zebrała się w Tokio konferencja „Młodej Azji", w której wzięło udział przeszło 20 przedstawicieli Indyj, Syjamu, Mongolii wewnętrznej, Arabii, Chin północnych, Mandżu Kuo i krajów mahometańskich. Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której występują przeciwko wszelkiej interwencji europejskiej i amerykańskiej w konflikcie chińsko - japońskim, wzywają rząd japoński, aby dążył nadal do swego celu, nie liczą się z decyzjami, jakie powziąć może konferencja w Brukseli, oraz zobowiązują Indie do przyłączenia się do kampanii na rzecz emancypacji krajów Dalekiego Wschodu.

Wódz rewolty arabskiej w Palestynie



Fanzi Kawadii, wódz rewolty arabskiej w Palestynie i nieprzejednany wróg Anglii. Kawadii dopuszcza się ze swymi bandami aktów terroru i sabotażu, jest jednak nieuchwytny.

Demonstracja jedności młodzieży polskiej

w sprawach obrony państwa i ofiar dla najwyższych celów

WARSZAWA, (Pat). W celu zadokumentowania, że młodzież polska jest całkowicie jednomyślna i zgodna gdy chodzi o sprawy obrony państwa i o **gotowość poniesienia ofiar dla najwyższych celów państwowych pod sztandarami wojskowymi Rzeczypospolitej,** pan minister spraw wojskowych zwrócił się do najpoważniejszych organizacyj i stowarzyszeń młodzieżowych z apelem, by w dniu 11 listopada rb., jako w dzień święta narodowego, we wspólnej defiladzie wyraziła swoją gotowość i umiłowanie sztandarów wojskowych.

Na apel ten stowarzyszenia młodzieżowe zgodnie zgłosiły swą chęć wspólnego wystąpienia.

W zwiazku z powyższym minister spraw wojskowych wydał następujące zarządzenia:

Charakter tych wystąpień ma być ściśle wojskowy, **bez jakiegokolwiek zabarwienia politycznego.**

Sprawą organizacji tych wystąpień zajmą się komitety złożone z przedstawicieli organizacyj młodzieżowych powołanych z inicjatywy i pod przewodnictwem czynnika wojskowego t. j. komendantów garnizonów.

Młodzież wystąpi w szykach wojskowych pod przewodnictwem oficerów p. w., lub pod przewodnictwem oficerów rezerwy, członków danej organizacji, którym to oficerom w dniu tym pozwala się wystąpić w mundurach wojskowych.

W czasie przemarszu przed odbierającym defiladę, organizacje młodzieżowe oddają honory na sposób wojskowy.

Jako dowód i symbol zewnętrzny wspólnych wystąpień na rzecz gotowości obrony i poniesienia ofiar należy sztandary organizacyj młodzieżowych zgrupować razem na czole kolumn, defilujących pod eskortą kompanii honorowej organizacyj paramilitarnych, tam zaś, gdzie istnieje garnizon wojskowy, pod eskortą kompanii honorowej wojska, występującej na czele ze swymi sztandarami, a w ślad za kompaniami honorowymi zespolone sztandary organizacyj młodzieżowych.

Przemówienie min. Kościałkowskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wo ograniczana. w miarę wchłaniania przez roboty publiczne obsługiwanego przez akcję bezrobocia, tak, żeby o ile możności ani jeden grosz, pochodzący ze zbiórki nie został niepotrzebnie wydany.

Ponadto wchodzimy w nowy okres pomocy zimowej z rezerwą ponad milion złotych, zebranych przeważnie w okresie zawieszenia akcji od tych, którzy czy to w ogóle we właściwym czasie nic na nasze cele nie złożyli, czy też nie zdążyli swych deklaracyj w pełni wykonać

ATMOSFERA NIECIERPLIWOŚCI,

jaka została ostatnio dookoła rozpoczęcia akcji wytworzona, ma swoją ujemną, ale i dodatnią stronę. Ujemną, bo nieusprawiedliwioną bo mogącą wprowadzić niepożądany czynnik nieufności do akcji społecznej, która, jak dowodzi sprawozdanie, egzamin swój zdała; dodatnią bo świadczącą o tym, że nasza opinia publiczna jest bardzo czuła na potrzeby bezrobotnych. I w tym właśnie widzę pomyślny przyczynek psychologiczny do powodzenia akcji w roku bieżącym.

Tak więc termin rozpoczęcia akcji został dostosowany do planowych jej rozmiarów i do naszych możliwości.

Czy akcja zeszłoroczna osiągnęła swój cel! Na to wymownie odpowiada całość sprawozdania. Liczyliśmy, przy dokonaniu największego wysiłku największego na możliwość zmobilizowania w gotówce i naturaliach 25 milionów złotych. W istocie zmobilizowaliśmy 37 milionów zł. Pozwoliło to objąć pomocą około 1742 tysięcy żywicieli rodzin i 2.614 tysięcy dzieci, w przeliczeniu na miesięczny okres pomocy, kontynuować opiekę nad dziećmi w okresie letnim, dostarczyć robocizny na budowę wielu szkół i domów ludowych, a ponadto stworzyć jeszcze rezerwę na początek akcji w roku bieżącym.

Przejdźmy do drugiej cechy głównej akcji:

DOBROWOLNOŚĆ ŚWIADCZEŃ

Jeżeli idzie o rzesze pracownicze, które tak chlubnie zapisały się w dziejach pomocy zimowej, to normy świadczeń, ustalono poprzednio z właściwymi organizacjami i stowarzyszeniami pracowniczymi, tak, jak ustalono te normy z odpowiednimi związkami branżowymi dla przemysłu, handlu i rolnictwa. Dla ułatwienia zbiórki na życzenie rzesz pracowniczych, przyjęto zasadę, że tam gdzie to jest wykonalne dokonywać wpłat na pomoc zimową przy otrzymywaniu poborów miesięcznych. Zaznaczyć muszę, że w roku bieżącym przewidujemy świadczenia dla świata pracy znakomicie zmniejszone, prawdopodobnie o połowę.

W sprawozdaniu znajdą państwo dokładne obliczenie, w jakim odsetku wykonały preliminarz po stronie dochodu różne sfery społeczne i różne branże. Tu taj podaję tylko cyfry ogólne. Uzyskano od:

lokali	2.000.000
handlu	5.400.000
przemysłu	5.900.000
uposażeń	8.000.000
wolnych zawodów i	
właścic. nieruch.	4.600.000
rolnictwa	2.850.000
ze sprzed. znaczk.	300.000

Znajdziemy tutaj pewne niewspółmierności uwarunkowane dziesiątkami najróżnorodniejszych przyczyn. Przede wszystkim dlatego, że była to akcja w takiej skali społecznej, rzec można pionierska. Twierdzę tylko, że dziś, po doświadczeniach ubiegłego roku, ściągalność przyjętych dobrowolnie świadczeń udoskonalimy, idąc przede wszystkim w kierunku jeszcze większego ich upowszechnienia.

Na ogół podkreślam raz jeszcze, społeczeństwo chlubnie wywiązało się ze swego moralnego obowiązku względem upośledzonych braci.

JEŻELI CHODZI O PRZYSZŁOŚĆ,

to opierając się na tysiąckrotnie wyrażonej woli najbardziej zainteresowanych, bo samych bezrobotnych, będziemy dążyli do produkcyjnego zużytkowania ofiar, składanych przez społeczeństwo. Nie mogą one iść w całości na cele konsumcyjne lecz winny być w możliwie największym stopniu obrócone na trwałe pomniki naszej solidarności. Bezrobotny nasz nie jest bezrobotnym z zawodu, lecz pracownikiem czasowo, dzięki nieszczęśliwemu zbiegowi okoliczności, pozbawionym pracy. Nie chce on jałmużny, lecz pracy która by umożliwiła jemu i jego rodzinie pozostanie w społeczeństwie w roli czynnych jego członków. Tę godność pozbawionego dobrodziejstwa pracy brata naszego musimy uszanować.

My, jako komitet obywatelski, unikaliśmy narzucania społeczeństwu charakteru świadczeń i przy pierwszym doświadczeniu byliśmy niejako barometrem nastrojów i poziomu uświadomienia rzesz pracowniczych, które, przyznać musimy, stanęły na wysokości zadania. Pozwala nam to rozwiązać na przyszłość to zagadnienie w zupełnej zgodzie z dezyderatami reprezentacji pracowniczej pełni przeświadczenia, że pójdą one po linii godności korzystającego ze świadczeń pracownika i interesu rozbudowującego się intensywnie państwa. Stąd też akcja w roku przyszłym winna być prowadzona pod hasłem „zatrudnienia i pomocy" przyczyniając się w ten sposób do zwiększenia wyników ogólnego planu inwestycyjnego.

NAJSZCZEGÓŁOWSZE DANE,

zarówno w dziedzinie ofiarności społecznej, jak i akcji rozdzielczej, znajdą państwo w drukowanym sprawozdaniu a tylko dla zilustrowania że dzieło pomocy zimowej stanowi wynik wspólnego wysiłku wszystkich dzielnic naszego kraju, przytaczamy dane cyfrowe, obrazujące w okrągłych cyfrach rezultaty zbiórki ze źródeł społecznych w poszczególnych województwach:

stolica	5.800.000 zł.
woj. śląskie	5.000.000 „
„ łódzkie	5.000.000 „
„ poznańskie	3.000.000 „
„ krakowskie	2.100.000 „
„ kieleckie	2.000.000 „
„ pomorskie	1.700.000 „
„ lwowskie	1.700.000 „
„ warszawskie	1.500.000 „
„ lubelskie	1.200.000 „
„ białostockie	800.000 „
„ wołyńskie	700.000 „
„ wileńskie	600.000 „
„ stanisławowskie	500.000 „
„ tarnopolskie	400.000 „
„ nowogródzkie	300.000 „
„ poleskie	300.000 „

NA ZAKOŃCZENIE

ustnego uzupełnienia mego do drukowanego sprawozdania, pragnę z całym przekonaniem stwierdzić, że zeszłoroczna akcja pomocy zimowej dała dowód zdumiewającej jedności i wysokiego uświadomienia społecznego, oraz ponad obowiązkowej ofiarności aparatu technicznego.

W tak szeroko zakrojonej akcji społecznej, ściśle w działalności swej zespolonej z aparatem administracyjnym, zawsze znajdą się jednostki nieudolne, czy opanowane złą wolą, a mącące imponującą pracę ogółu. Możemy jednakże z całym spokojem pominąć bezwarunkowo oderwane i nic w ogólnym bilansie nie znaczące wypadki. Sprawozdanie głównej komisji rewizyjnej, na której czele raczyła stanąć i której wnikliwie poświęciła czas i siły pani Marszałkowa Piłsudska, szczegółowo naświetli to zagadnienie. Dzięki bezinteresownej, ponadobowiązkowej pracy aparatu najwyższej izby kontroli państwa, kontrola sposobów i celowości wydawania grosza społecznego w akcji pomocy zimowej, stanęła na bardzo wysokim poziomie.

Stoimy wobec

WYSOKICH PROTEKTORÓW

pomocy zimowej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Śmigłego Rydza oraz wobec społeczeństwa — ofiarodawcy, z wynikami jednej z największych w Polsce akcyj społecznych, wobec zaś bezrobotnej braci naszej — stajemy w poczuciu spełnionego obowiązku. z wiarą, że przyjdzie już niedługo czas, gdy Polska nie będzie musiała uciekać się do paliatywu jakim, oczywiście, jest ta akcja doraźna oraz zapewnieniem, że dopóki jest ona konieczna mogą oni liczyć zawsze na gorący odzew społeczeństwa, dający pozytywne wyniki materialne o wysokiej wartości moralnej.

Stypendia dla młodzieży akademickiej

WARSZAWA (Pat). Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego ustalił wysokość funduszu stypendialnego dla młodzieży akademickiej na rok akad. 1937—38 na sumę zł. 1.685.000.— czyli więcej o 20 tys. zł. niż w roku ubiegłym.

86 proc. funduszu stypendialnego dla studentów od 2-go roku studiów wzwyż podzielono pomiędzy poszczególne szkoły w sposób następujący: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie — 204.600 zł. **Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie — 126.000 zł.**, Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie — 195.600 zł., Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie — zł. 283.800, Uniwersytet Poznański —134.000 złotych, Politechnika Lwowska — 96.000 zł., Politechnika Warszawska — 164.100 zł. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego — 40.800 zł., Akademia Medycyny Weterynaryjnej — 21.600 zł., Akademia Górnicza — 36.000 zł., Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie — 12.000 zł., Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie — 13.800 zł., Akademia Stomatologiczna — 18.000 zł., Szkoła Główna Handlowa w Warszawie — 31.800 zł., Katolicki Uniwersytet Lubelski — 16,200 zł., Wyższe Studium Handlowe w Krakowie — 12,600 zł. Akademia Handlu Zagranicznego we Lwowie — 10.200 zł., Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu 11.400 zł., Wolna Wszechnica Polska — 12.00 zł., Szkoła Nauk Politycznych w Warszawie — 9.300 zł., **Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie — 3.600 zł.**, Wyższa Szkoła Dzieninkarska — 2.400 zł.

W państwowych szkołach akademickich 25 proc. przyznanej sumy zużyte będzie **na pożyczki doraźne dla studentów**, które będą przyznawane przez rektorów i dziekanów.

Przyznając szkołom 86 proc. funduszu stypendialnego, ministerstwo oddało do dyspozycji władz akademickich cały kontyngent stypendiów od 2-go roku studiów wzwyż i dla tej kategorii studentów ministerstwo poza tym stypendiów przyznawać nie będzie.

Pozostałe 14 proc. funduszu stypendialnego zarezerwowano do dyspozycji pana ministra na stypendia dla studentów 1-go roku studiów, absolwentów i doktorantów.

Wysokość pełnego stypendium pan minister na bieżący rok akademicki ustalił na kwotę **zł. 1200**, płatną w 10 ratach miesięcznych (październik 1937 — lipiec 1938) **przeważnie jednak będą przynawane niepełne stypendia w kwocie 600 zł. rocznie.**

Obecnie wszystkie szkoły akademickie zestawiają listy kandydatów na stypendia.

Zjazd OZN w Poznaniu

POZNAŃ, (Pat). W Poznaniu odbył się zjazd przewodniczących obwodowych organizacyj wiejskich O. Z. N. z terenu poznańskiego. Referat wygłosił dr. Józef Górski, analizując deklarację płk. Adama Koca. Po referacie na tematy organizacyjne stwierdzono znaczny postęp prac O. Z. N. i jego rozwoju w terenie.

W najbliższym czasie odbędą się zjazdy obwodowe oraz zorganizowany będzie w Poznaniu kurs dla działaczy OZN.

Zebranie kierowników zespołów organizacji miejskiej OZN

Wczoraj w lokalu OZN przy ul. Mickiewicza 22 odbyło się zebranie kierowników zespołów organizacji miejskiej OZN, na którym przewodniczący okręgu dyr. Barański omówił sytuację Obozu na tle ostatnich wydarzeń, podsumował bilans prac organizacji wileńskiej oraz nakreślił plan prac na najbliższą przyszłość.

Bardzo rzeczowe i interesujące przemówienie dyr. Barańskiego wywołało ożywioną dyskusję, która przeciągnęła się do późna.

W zebraniu wzięło udział około 50 osób.

Cel podróży Tatarescu do Turcji

STAMBUŁ, (Pat). Tutejsze koła polityczne przywiązują duże znaczenie do odwiedzin premiera Tatarescu, który przybył do Turcji bezpośrednio po prem. Metaxasie, a na krótko przed prem. Stojadinowiczem. Premier Tatarescu omówi z rządem tureckim sytuację na wybrzeżu wsch.-śródziemnomorskim pod kątem widzenia wojny hiszpańskiej. Ponieważ w Ankarze odbywać się będzie w tym samym czasie zjazd szefów sztabu porozumienia bałkańskiego zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż omówiony zostanie wspólny plan, który wprowadzony zostanie w życie w miarę rozwoju sytuacji politycznej.

—oOo—

Węgier Szentgyoergyi laureatem Nobla

STOKHOLM, (Pat). Nagrodę Nobla w dziale medycyny otrzymał Węgier Szentgyoergyi.

Odbudowa Wielkiej Azji

Szef rządu Mongolii o roli Japonii

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi: W Suiuanie rozpoczęły się wczoraj rano trzydniowe obrady kongresu wewnętrznej Mongolii. Obrady toczą się w gmachu rady miejskiej. Bierze w nich udział 50 delegatów, reprezentujących 5 lig mongolskich, liczących 3 miliony członków — Mongołów oraz pół miliona Chińczyków. Po uczczeniu pamięci Dżingis Chana minutą milczenia przystąpiono do porządku dziennego obrad.

Ks. Teh, szef mongolskiego rządu wojskowego powitał kongres, zaznajamiając jego uczestników z programem obrad.

Przedstawiciele ludności chińskiej zaproponowali zmianę obecnego ustroju wewnętrznej Mongolii, rządzonej przez „komisję pokojową" na ustrój autonomiczny wewnętrzn. Mongolii, co jednomyślnie zostało uchwalone przez zgromadzenie.

Ks. Teh w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy podkreślił niebezpieczeństwo penetracji wpływów komunistycznych. Narody azjatyckie w ciągu wieków — powiedział ks. Teh — uginały się pod **naciskiem białej rasy.** Obecnie Mongolja ma pod egidą Japonii wziąć udział **w odbudowie wielkiej Azji.** Japonię ks. Teh określił jako jedyną stabilizacyjną potęgę we wschodniej Azji.

Przygotowywania Japonii do wojny gazowej w Chinach

TOKIO, (Pat). Ministerstwo handlu wydało zarządzenie mające na celu wzmożenie produkcji kwasu azotowego. Fabryki, produkujące kwas azotowy otrzymały polecenie rozwinięcia produkcji w całej pełni. Zarządzenia te pozostają w związku z konfliktem chińskim.

Rozdźwięk niewątpliwy

między socjalistami a komunistami we Francji

PARYŻ, (Pat). Odpowiedź naczelnych władz wykonawczych francuskiej partii socjalistycznej na propozycje komunistów podjęcia wspólnej akcji w sprawie hiszpanii stała się, dzięki niezwykle ostremu napiętnowaniu przez socjalistów nielojalności francuskiej partii komunistycznej, sensacją francuskich kół politycznych. Odpowiedź ta, opublikowana dziś na naczelnym miejscu „Populaire", zredagowana jest w tonie, nie pozostawiającym żadnej wątpliwości co do zasadniczych rozdźwięków między obu stronnictwami.

Procesy wrogów ludu ZSRR

MOSKWA (Pat). W środę rozpoczął się w rejonie malińskim obwodu moskiewskiego proces kontrrewolucyjnej szkodniczej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej, która działała w rolnictwie i stawiała sobie za cel główny obalenie reżimu sowieckiego oraz przywrócenie kapitalizmu w ZSRR.

MOSKWA (Pat). Ze sprawozdania z posiedzenia komitetu partyjnego miasta Chabarowska wynika, iż we wszystkich dziedzinach politycznych, społecznych i gospodarczych Dalekiego Wschodu działali i działają t. zw. wrogowie ludu. Stwierdzono szkodnictwo w dziedzinie oświaty, w gospodarce komunalnej, w ochronie zdrowia publicznego, w dziedzinie finansów oraz w dziedzinie społecznej.

Znikomy procent Żydów na listach kandydatów do rady ZSRR

MOSKWA (Pat). Element semicki pośród desygnowanych kandydatów na delegatów do najwyższej rady państwa jest, jak dotychczas znikomy. Wśród wybitniejszych kandydatów znajdują się tylko obaj bracia Kaganowicze Lazar i Jerzy (Michał Kaganowicz jeszcze dotychczas nie został wysunięty na kandydata) a dalej Litwinow i Michlis, naczelny redaktor „Prawdy".

Kronika telegraficzna

— **Donoszą z Litwy:** w niektórych miejscowościach szerzy się epidemia dyfterytu. Dotychczas zanotowano kilkanaście wypadków śmierci. W niektórych powiatach zostały zamknięte szkoły.

— **Zarząd międzynarodowej wystawy** w Paryżu uchwalił jej przedłużenie 17 głosami przeciwko 2. Po kilkumiesięcznej przerwie zimowej wystawa zostanie otwarta na przeciąg 6-ciu miesięcy na wiosnę przyszłego roku.

Egzaminy dojrzałości do 1940 roku

WARSZAWA (Pat). Ministerstwo WR i OP ustaliło, iż gimnazjalne egzaminy dojrzałości w szkołach dla uczniów, kończących 8 klasę gimnazjum dawnego ustroju, odbędą się z końcem roku szkolnego 1937—38 w terminie normalnym.

Egzaminy dojrzałości można będzie powtarzać tylko **do końca roku 1940.**

Gimnazjalne egzaminy dojrzałości eksternów będą się również odbywały do konca roku 1940. Osoby pragnące przystąpić w czasie od września 1939 r. do końca 1940 r. po raz pierwszy do egzaminu dojrzałości nie będą do egzaminu dopuszczone.

Niemcy i ZSRR zaproszone na konfer. brukselską

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Brukseli, że rząd belgijski w porozumieniu z państwami - sygnatariuszami traktatu 9 mocarstw, zaprosił do udziału w konferencji brukselskiej rządy niemiecki i ZSRR.

Spłonęła fabryka fajansów

STANISŁAWÓW (Pat). Dzisiejszej nocy spłonęło w Pacykowie pod Stanisławowem pół słynnej tamtejszej fabryki fajansów Jerzego Lewickiego. Straty wynoszą ok. 150.000 zł. Straż pożarna po kilkugodzinnej akcji pożar ugasiła.

— **W Malo les Bains,** jak donoszą z Lille rybacy schwytali rekina długości 7 metrów o wadze 300 kg. Rekin ten, który dostał się od sieci z trudnością został wyciągnięty przez rybaków na brzeg dopiero wtedy, kiedy udało im się ogłuszyć potwora.

— **Wczoraj odbyła się rozprawa** przeciwko Stefanowi Wróblewskiemu, oskarżonemu o zamordowanie 3 dzieci, żony i usiłowanie morderstwa szwagierki. Rozprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym mordercę na 10 lat więzienia.

— **Pan Prezydent R. P.** przyjął w dniu dzisiejszym po południu p. ministra rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowskiego

— **Pan Prezydent R. P.** przyjął dziś dyrektora izby skarbowej w Poznaniu Ferdynanda Świtalskiego, następnie Pan Prezydent przyjął p. ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana.

— **W dniu 27 bm. odbyło się w gabinecie gen. Narbutt-Łuczyńskiego** w Krakowie oraz na Sowińcu, posiedzenie wydziału wykonawczego komitetu budowy kopca Józefa Piłsudskiego.

W posiedzeniu wzięli udział prezes komitetu budowy płk. Sławek i członkowie tegoż komitetu gen. Zarzycki i płk. inż. Torun.

Tematem obrad była sprawa otoczenia kopca.

Prace nad szczegółowym projektem otoczenia będą prowadzone w ciągu zimy, realizacja zaś tego projektu rozpocznie się z wiosną roku przyszłego.

— **„Prawda", utyskując na wykroczenia i niesnaski** w obecnej kampanii wyborczej donosi, że obwodowy komitet partyjny zachodniego Kazakstanu polecił na przewodniczącego komisji wyborczej „wroga ludu". W Saratowie do spisu wyborczego włączono wszystkich mieszkańców, nie wyłączając jednomiesięcznych dzieci. W obwodzie riazańskim wniesiono na listę wyborców nieboszczyków.

— **Król powierzył misję** tworzenia gabinetu b. min. finansów w gabinecie van Zeelanda Deman'owi: Deman misję przyjął i rozpoczął rozmowy z przyszłymi członkami gabinetu

Walka z komunizmem w Brazylii

W końcu roku 1935 w północnych prowincjach Brazylii miał miejsce pierwszy większy pucz komunistyczny, do którego przyłączyła się także część garnizonu, stacjonującego w Rio de Janeiro. Pucz został stłumiony przy pomocy wiernej rządowi części wojska, nie obeszło się jednak bez znacznego rozlewu krwi. Celem szybszego przewrócenia porządku we wzburzonym kraju, rząd wprowadził stan wojenny, który następnie został przedłużony o trzy miesiące. W stosunkowo krótkim czasie tak dalece udało się uspokoić ostatnie „pozostałości zamieszek“, że stan wojenny został zniesiony i przywrócono wszelkie konstytucją zastrzeżone swobody obywatelskie. W intencjach rządu brazylijskiego leży obecnie umożliwienie swobodnej propagandy wyborczej, która będzie miała miejsce w związku z przypadającymi na początek roku 1938 wyborami nowego prezydenta; przy wyborach tych kandydaturze Joes Amerido di Almeida, wysuwanej przez Union Democratica Brasileira, przeciwstawiona zostanie kandydatura Armando de Salles Oliveira i Flinio Slgado, wysuwanych przez nacjonalistyczne stronnictwo „Zielonych Koszul“.

Tymczasem jednak prezydent Getulio Vargas na podstawie dokumentów, dostarczonych mu przez ministerstwo spraw wojskowych, zażądał od izb ponownego uchwalenia stanu wojennego na przeciąg 90 dni. Treść tych dokumentów, które były nie mniej ni więcej tylko oryginalnymi instrukcjami Partii Komunistycznej, odnoszącymi się do całkowicie uplanowanego i przygotowanego zamachu stanu, w ogólnych zarysach podana została do wiadomości publicznej.

Program, zawarty w instrukcji, przewidywał intensywną agitację w sferach robotniczych, która miała doprowadzić do zatargów z pracodawcami, do lokalnych strajków, a wreszcie do generalnego strajku zakładów i przedsiębiorstw. Równocześnie ze strajkiem powszechnym miały wybuchnąć rozruchy wojskowe, mające na celu obalenie rządu. Celem łatwiejszego złamania oporu wojsk, które nie przyłączyłyby się do powstania, każdy z oficerów i podoficerów, co do których przekonań zachodziły wątpliwości, miał mieć dodanego „anioła stróża“, który zamordowałby go w razie konieczności. Hasłem do rozpoczęcia rozruchów miało być podpalenie kilku ważniejszych gmachów rządowych; jednocześnie podczas zamieszek miano zdemolować redakcje pism odmiennej ideologii, splondrować domy większych kapitalistów i otworzyć wszystkie więzienia.

Plan ten, jak widzimy, przedstawia się nader fantastycznie, co każe nam podać w wątpliwość jego wykonalność; zważywszy jeszcze, że sprawa ta była przez sfery rządowe otaczana na ogół tajemnicą, należy liczyć się z imaginacją ludności i wrodzoną prasie skłonnością do przesady.

Przeciwko knowaniom, przewyższającym znacznie swymi rozmiarami wypadki z roku 1935, Izby na wniosek prezydenta Getulio Vargasa uchwaliły nowy dekret o wprowadzeniu stanu wojennego, który przeszedł większością 138 głosów przeciwko 52. W kołach opozycyjnych wywołało to duże poruszenie wobec możliwości wykorzystania przez rząd obecnej sytuacji w celu udaremnienia wszelkiej demokratycznej akcji wyborczej, lub nawet przedłużenia okresu urzędowania Getulio Vargasa na dalszą kadencję.

Przeprowadzenie stanu wojennego powierzone zostało ministrowi sprawiedliwości Macedo Soares, który wraz z generałem Nawton Cawalcanti i admirałem Paes Leme utworzył komisję, powiększoną następnie przez udział szefa policji Rio de Janeiro, Felinto Muller'a. Ministerstwo spraw wojskowych wstrzymało i odwołało wszystkie urlopy oficerskie, nakazując terminowe zameldowanie się w koszarach. Jednocześnie nastąpiło nadzwyczajne obostrzenie cenzury prasowej, tak, że obecnie nie wolno w ogóle drukować żadnych artykułów i wzmianek na temat strajków i zaburzeń. Według słów admirała Paes Leme „za komunistę będzie uważany każdy, kto nie jest przeciwnikiem komunizmu“. Szereg osób został już pociągnięty do odpowiedzialności; obok tego w przygotowaniu znajduje się nowa ustawa o bezpieczeństwie, zredagowana specjalnie dla obecnego stanu, która niebawem już zacznie obowiązywać.

Celem jednoczesnego zorganizowania i zmobilizowania społeczeństwa utworzono nową organizację „Defensa Social Brasileira“, której członkowie rekrutują się ze wszystkich absolutnie stanów i warstw społecznych, a której zadaniem jest walka z propagandą komunistyczną. W kołach wojskowych krążą pogłoski, że na terytoriach północnych, gdzie agitacja i wpływy komunistyczne są największe, będzie utworzona specjalna „strefa północna“, w której wprowadzone zostaną jeszcze surowsze zarządzenia.

Nastroje antykomunistyczne poczęły ogarniać coraz więcej państw południowo-amerykańskich. Pomijając już Brazylię i Argentynę, które tworzą tutaj wyraźnie jednolity front, nawet Urugwaj, który dawniej wyraźnie ulegał wpływom Moskwy przygotowuje ustawę, która wszelką działalność komunistyczną uzna za przestępstwo. Podobne głosy zaczynają również odzywać się w Chile.

L.

NA WIDOWNI

KOWALSKI CHCE POGODZIĆ STR. NARODOWE Z O. N. R.

Nowy prezes adw. Kazimierz Kowalski, ma zamiar w rozmowach z młodzieżą Narodowo-Radykalną doprowadzić do modus vivendi. które umożliwi wyrównanie istniejących różnic i powrót młodzieży do Stronnictwa Narodowego. Nowa taktyka prezesa napotyka na wiele zastrzeżeń starszego pokolenia Stronnictwa Narodowego. Okres prezesury Kowalskiego ma być przygotowaniem przez niego terenu dla zarządu o nowym składzie, w którym względy wewnętrzno-taktyczne nie będą odgrywały tej roli co obecnie.

AKCJA MŁODYCH NARODOWCÓW W KONGRESÓWCE.

Na terenie Lubelszczyzny zorganizowanych zostało ostatnio kilkanaście zebrań-konferencyj Związku Młodych Narodowców. Szczególnie akcją tą objęty został powiat garwoliński, na teren którego przybył z Poznania specjalny delegat Zw. N. — B. Górecki.

„AWANGARDA PAŃSTWA NARODOWEGO“ TYGODNIKIEM.

Wychodzący w Poznaniu miesięcznik polityczny p. n. „Awangarda Państwa Narodowego“ ma być w niedługim czasie przekształcony na tygodnik. Pismo to jest, jak wiadomo, organem Związku Narodowego.

GENERAŁ ROJA NA AKADEMII P. P. S.

Krakowski „Nowy Dziennik“ donosi: „Dużą sensację w kołach politycznych wywołała zapowiedź wielkiej akademii, organizowanej w niedzielę 31 bm. przez PPS w Krakowie. Akademia odbędzie się z okazji powstania rządu lubelskiego, a będzie miała na celu zamanifestowanie udziału proletariatu polskiego w walkach o niepodległość Polski.

Akademia odbędzie się w Starym Teatrze, a wezmą w niej udział Tomasz Arciszewski, przewodniczący CKW. PPS., b. min. rządu lubelskiego, Leon Kruszkowski, gen. Bolesław Roja, Stanisław Ślączek, b. min. w gabinecie Moraczewskiego i Franciszek Wójcik, przedstawiciel Stronnictwa Ludowego, b. min. w rządzie Moraczewskiego“.

T. U. R. NA WSI.

Na terenie województwa łódzkiego w szeregu wsi podmiejskich zorganizowane zostały ostatnio koła Tow. Uniw. Robotn. Akcja ta przyjęta została nieprzychylnie przez związki młodzieżowe wiejskie, pracujące na tym terenie.

UNIWERSYTET LUDOWY Z. M. P.

Dnia 25 bm. odbyła się w Warszawie odprawa prezesów powiatowych b. Związku Młodzieży Ludowej w Związku Młodej Polski. Na odprawie tej postanowiono zorganizować we wszystkich powiatach kursy powiatowe Związku Młodej Polski (Sekcja Miejska). Kursy te będą mieć charakter oświatowo-gospodarczy. Poza tym uchwalono powołać do życia w najbliższym czasie w poznańskim (najprawdopodobniej pow. Leszno) Uniwersytet Ludowy Związku Młodej Polski.

ZW. MŁODEJ POLSKI, A „SIEW“

Do Związku Młodej Polski zgłosiło dotąd swoje przystąpienie szereg placówek Centralnego Związku Młodej Wsi oraz jego działacze. Zgłoszenia te mają być przez Z. N. P. przyjęte. W związku z tym daje się zauważyć w terenie silne przeciwdziałanie „Siewu“ tej akcji.

O. M. N. I Z. P. M. D.

Dnia 24 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej Związku Seniorów Org. Młodzieży Narodowej i Z. P. M. D. W wyniku obrad przyjęto rezolucję w której nawołując do pracy wychowawczej nad młodzieżą, wezwano oddziały związku do okazywania pomocy organizacyjnej, moralnej i materialnej Związkowi Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Rezolucja zapewnia również o pozytywnym ustosunkowaniu się Związku Seniorów do wspólnej deklaracji czterech organizacyj młodzieży (Związku Harcerskiego, Zw. Strzeleckiego, Młodej Wsi i O. M. P.). Wreszcie zapowiada zwołanie w najbliższym czasie walnego zjazdu związku.

OŚWIADCZENIE ADW. BEYLINA W SPRAWIE HR. WIELOPOLSKIEJ

„Przedstawicielowi Warszawskiej Ajencji Dziennikarskiej oświadczyłem, że związany tajemnicą zawodową żadnych wywiadów w sprawie hr. Wielopolskiej udzielić nie mogę jedynie mogę uspokoić opinię publiczną, iż hr. Wielowiejskiej kara śmierci nie grozi, a śledztwo w jej sprawie dalej się toczy.

W związku z tym moim stanowiskiem nie mogłem powiedzieć i nie powiedziałem, iż „w najgorszym wypadku (w razie skazania przez sąd) może być wymierzona kara aresztu(?), jak również nie mówiłem, iż uzyskałem dla mojej klientki możność korespondowania z rodziną i pozwolenie na pracę w warsztatach więziennych“.

GUSTAW BEYLIN.

Wizyta min. spraw zagranicznych Austrii w Warszawie



Fragment z audiencji min. Szmidta u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności p. min. Spraw Zagranicznych Becka.

Uczczenie pamięci ś. p. T. Hołówki

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj rano na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie odbyła się podniosła uroczystość uczczenia pamięci ś. p. Tadeusza Hołówki.

W uroczystości tej, związanej z dniem imienin ś. p. zmarłego wzięli udział poza rodziną ś. p. Tadeusza Hołówki m. in. marszałek Sejmu Car, wicemarszałkowie Podoski i Schaetzel, posłowie i senatorowie, b. ministrowie Michałowski i Jędrzejewicz Wacław, metropolita Dyonizy, rektor Akademii Sztuk Pięknych senator Jastrzębowski, delegacje ukraińska, gruzińska, azerbejdżańska, górali kaukaskich i tatarska. Członkowie Instytutu Wschodniego z profesorem Górką i prof. Siedleckim, członkowie Instytutu Badań Spraw Narodowościowych z dyr. St. Paprockim, ukraińskiego Instytutu Naukowego z prof. Łotockim, zarząd klubu Prometeusza z profesorem uniwersytetu J. P. Smal-Stockim, przedstawiciele orientalistycznego koła młodych, młodego Prometeusza, członkowie Zw. Legionistów, PW, Strzelca, prezes Zw. Dziennikarzy R. P. płk. Ścierzyński, liczne grono dziennikarzy i przyjaciół ś. p. Tadeusza Hołówki.

Przy grobie ustawiła się delegacja szkoły powszechnej nr. 58. im. Tadeusza Hołówki ze sztandarem.

Wieńce złożyli marszałek Sejmu Car, oraz w imieniu marszałka Senatu senator Evert, uczniowie szkoły powszechnej im. Tadeusza Hołówki i delegacje kilku organizacyj.

Nad grobem wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zmarłego b. premier Janusz Jędrzejewicz.

Red. Stanisław Mackiewicz skazany na 2 miesiące aresztu

Sprawa red. Stanisława Mackiewicza, oskarżonego o zniesławienie woj. Michała Grażyńskiego w artykule „Fürerla bez ideologii“, znalazła się wokandzie warszawskiego Sądu Apelacyjnego. W artykule tym red. Mackiewicz ostro krytykował działalność woj. Grażyńskiego na terenie Górnego Śląska oceniając ją jako szkodliwą dla Państwa Polskiego.

Sąd Najwyższy, do którego ta sprawa doszła, uchylił co do wymiaru kary wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, którego mocą red. Mackiewicz był skazany na trzy miesiące aresztu i 300 złotych grzywny, przekazując osądzenie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie.

Sąd Apelacyjny, rozważając tę sprawę postanowił wymierzyć red. Mackiewiczowi karę dwóch miesięcy aresztu i 300 złotych grzywny. Obrońca adw. Stanisław Szurlej zapowiedział wniesienie skargi kasacyjnej i sprawa będzie ponownie rozstrzygnięta w Sądzie Najwyższym.

Cicho sza!

„Jutro Pracy“ pisze:

„Obecnie przeżywamy moment obwąchiwania się wodzów. Czekają. A przeciętny obywatel ma ochotę zawołać: Do diabła z nosami, komu pożytek przynosi to obwąchiwanie, łapy wyciągnijcie naprzód. Do zgody wołamy, was, panowie!

Wersal! Po prostu polski patriotyczny Wersal!

* * *

W ciągu ostatnich miesięcy usunięto w Sowietach 114 prokuratorów, z czego 69 aresztowano za należenie do opozycji i wystąpienia antypartyjne.

Po polsku to się nazywa: przyszła kryska na Matyska; a jeszcze ściślej: nosił wilk, ponieśli i wilka.

* * *

W egipskim dzienniku „Egyptian Gazette“, ukazującym się w Kairze, znajdujemy artykulik p. t.: „Picturesque Count“ (czyli „malowany hrabia“) w którym czytamy:

„Hr. Tyszkiewicz słynął w Oxfordzie z nadzwyczajnej gościnności i egzotycznej dekoracji swych apartamentów. O każdej porze roku częstował niezmiennie swych gości brzoskwiniami w szampanie, a następnie tłukł szklankę o czoło tradycyjnym zwyczajem polskiej arystokracji“.

Jeżeli wierzyć „Egyptian Gazette“, to tradycje Jerzego Lubomirskiego żyją jeszcze. Ech, ta nasza fantazja, tak imponująca cudzoziemcom!

* * *

Na wystawie pod nazwą „Krajowe bezpieczeństwo“ w mieście Kansas City, wystawiono na pokaz aparat pod nazwą „Drunkometer“, czyli „Pijomierz“. Aparat ten ma wykazywać stopień upicia napojami alkoholowymi i być pomocnym przy śledztwach policyjnych i sądowych.

Jestem wzruszony do głębi. Do czego bowiem dochodzi geniusz ludzki.

— Pił pan?

— Nie.

— Zaraz zaraz zobaczymy. Wypił pan dwa kieliszki czystej, pięć z kropelkami, szklankę wina, kufel piwa i dwa koniaczki.

Myślę, że aparat ten przyda się również w towarzystwach trzeźwości.

* * *

Nie wielu wilnian wie, że w Wilnie ukazuje się już ósmy rok ilustrowane pismo artystyczne p. n. „Przegląd artystyczny“. Mniejsza o poziom tego miesięcznika. Ale czyż nie jest godna podziwu wytrwałość wydawcy i redaktora. który mimo trudności pismo wydaje, stara się je podnieść i rozwinąć. Możeby warto było zwrócić na to pismo uwagę, wesprzeć je i pomóc redaktorowi dźwignąć je wyżej. Zwłaszcza, że pismo idzie również poza Wilno.

K. J. W.

Sensacje polityczno-literackie Kowna

Kowno, w październiku.

Od czterech lat wychodzi w Kownie pismo literackie „Literaturos Naujienos“ (Nowiny literackie). Szyte na wyrost, nie grzeszyło nigdy poziomem i poczytnością, aż przez pewien czas — po długich i ciężkich cierpieniach finansowych — przestało nawet wychodzić. Bolała nad tym grupa literatów skupionych wokół pisma, aż wreszcie najruchliwszy bodaj z nich p. Ludas Gira (znany poeta litewski) podjął się niedawno odnowienia pisma.

„Literaturos Najienos“ pod redakcją p. Giry otrzymały nasamprzód „pieczęć literacko-polityczną“. Na stronie czołowej pisma widzimy oprócz nazwy litewskiej podtytuły w językach: francuskim, angielskim, rosyjskim, estońskim i czeskim.

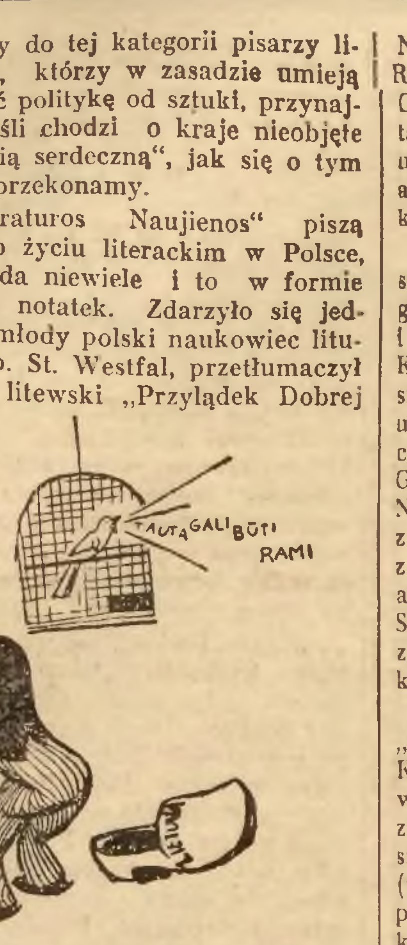
Jeśli pominiemy mało mówiące podtytuły w jęz. francuskim i angielskim, a stwierdzimy zarazem jako szczegół charakterystyczny brak jęz. niemieckiego, — sympatie literacko-polityczne pisma tak się dadzą umiejscowić: blok bałtycki, Sowiety, Czechosłowacja, — czyli kraje, które się tu oficjalnie uważa za przyjazne Litwie. Oczywiście wymowę podtytułów potwierdza też znakomicie dobór materiału.

Mylnym byłby jednakże wniosek, iż kowieńskie „Nowiny literackie“ cechuje zarazem jakaś linia przeciwpolska. Redaktor pisma p. Ludas Gira należy do tej kategorii pisarzy litewskich, którzy w zasadzie umieją oddzielać politykę od sztuki, przynajmniej jeśli chodzi o kraje nieobjęte „geografią serdeczną“, jak się o tym później przekonamy.

„Literaturos Naujienos“ piszą więc i o życiu literackim w Polsce, co prawda niewiele i to w formie krótkich notatek. Zdarzyło się jednak, iż młody polski naukowiec lituanista, p. St. Westfal, przetłumaczył na jęz. litewski „Przylądek Dobrej Nadzieji“ Zygmunta Nowakowskiego. Rzecz ta pozostała przez Ministerstwo Oświaty w Kownie zalecona do szkół tak ze względu na wartość literacką utworu, jak i wzorowy przekład (!), ale dotąd pozostaje w rękopisie i czeka na wydawcę.

P. Ludas Gira nie ugania się za sensacjami; przeciwnie — pismo jego jest na ogół suche, monotonne i można by powiedzieć kronikarskie. Któż jednak na jego miejscu mógłby się oprzeć pokusie przedrukowania urywków polskiego pisarza w tłumaczeniu Polaka-lituanisty? I oto — p. Gira w ostatnim n-rze „Literaturos Naujienos“ zamieszcza dwa rozdziały z „Przylądka Dobrej Nadziei“ wraz z podobizną i krótkim życiorysem autora, a nadto własny artykuł o p. Stanisławie Westfalu, w którym odzywa się o młodym lituaniście z wielką sympatią.

W kilka dni potem — uderzył „piorun“. Trzej poeci litewscy Binkis, Kossu-Aleksandrawiczius i Miszkinis wygrzebali, że w r. 1934, z okazji ukazania się „litewskiego“ numeru warszawskich „Wiadomości Literackich“ (w którym notabene dwaj pierwsi z pośród nich zamieścili własne artykuły), Zygmunt Nowakowski w jednym ze swych felietonów w „IKC“ obraził naród litewski. Felieton ten, zamieszczony w zbiorku „Stawiam



Karykatura z Nr 242 pisma, „XX Amžius (dziennik o kierunku katolickim). Podpis litewski pod tą karykaturą po przetłumaczeniu na polski brzmi: Na straży linii generalnej Ludas Gira broni na łamach „Literaturos Naujienos“ reżimu Stalina przed pisarzami i popularyzuje w Litwie Nowakowskiego z „IKC“.

Areoplan wojskowy nie jest tak straszny?

Doświadczenia z wojen abisyńskiej, hiszpańskiej i japońsko-chińskiej

Pewien zagraniczny oficer wyższej rangi, który ostatnio bawił w Niemczech na wielkich manewrach, wypowiedział się dosyć sceptycznie na temat roli, jaką odgrywa samolot w działaniach wojennych w naszych czasach.

„Przez ostatnie 15 lat najrozmaitsi znawcy spraw wojskowych przepowiadali lotnictwu w przyszłej wojnie niemal decydującą rolę. Mówiło się i jeszcze się mówi, że przy obecnych postępach lotnictwa, wojna będzie rozpoczęta i zakończona w powietrzu. Zdaniem jednak moim, może ona być tylko rozpoczęta w powietrzu, ale zakończona będzie w błocie okopów. I nie przez lotników, to jasne, lecz przez tę, pogardzoną, poczciwą, niezawodną piechotę".

„Trzy wojny, jakich byliśmy i jesteśmy świadkami, wojna abisyńska, hiszpańska i obecnie chińsko-japońska, są tego najlepszym dowodem".

„Działania wojenne w tych trzech kampaniach dowiodły, że jest rzeczą całkowicie celową i nawet niezbędną posługiwanie się lotnictwem, jako środkiem pomocniczym, działającym jednocześnie z armią lądową i marynarką pod wspólnym dowództwem. Jest natomiast zasadą zupełnie błędną traktowanie lotnictwa jako samodzielnej jednostki, to co np. jest swego rodzaju kanonem wśród najwyższych władz wojskowych niemieckich. W nawiasie muszę tu dodać, że może są to wpływy pewnych wybitnych jednostek, które decydują, jak np. w Niemczech w wielu najważniejszych sprawach. Osoba gen. Goeringa i jego osobiste wpływy mogły np. zaważyć tu na opinii innych, nawet poważnych znawców".

„Jezcze tak niedawno słyszało się twierdzenia, że poważna ilość samolotów powiedzmy 5 do 10.000 zastąpi całą armię lądową. Tymczasem co się okazało właśnie podczas tych trzech przeze mnie zacytowanych wojen? Okazało się, że lotnictwo posiada poważne braki:

1. Nie może ono zawładnąć, a już szczególnie utrzymać w swym posiadaniu terytorium zajętego przez wojska lądowe.

2. Nie jest ono w stanie uwolnić pewnych terenów zajętych przez małe oddziały piechoty lub przez dobrze zamaskowane gniazda karabinów maszynowych.

3. Ponieważ działalność skuteczna lotnictwa jest zależna od sprzyjających warunków atmosferycznych, więc jej aktywność rozciąga się tylko na pewien dosyć krótki przeciąg czasu.

4. Artyleria przeciwlotnicza zmusza samoloty do unoszenia się na bardzo dużej wysokości, co nie pozwala na skuteczne bombardowanie pewnych obiektów z powietrza.

5. Lotnictwo nie może stworzyć i utrzymać ognia zaporowego, co może dać tylko artyleria.

Z drugiej strony odpowiednio użyte lotnictwo może okazać bardzo cenne usługi w następującym zakresie:

1. W dziedzinie obserwacji, wywiadu i kontroli ognia artylerii.

2. Demoralizowania nieprzyjaciela przez bombardowanie okopów, obozów koncentracyjnych wojsk, transportów wojennych, burzenia baz operacyjnych na tyłach, dróg, mostów i linij kolejowych, transportów i składów amunicji, jak również centrów aprowizacyjnych.

3. Przeszkadzanie dessantom przez bombardowanie tak okrętów jak i niewielkich łodzi czy transportowców w bliskości punktów lądowania".

„Wszelkie zas bombardowanie gęsto zaludnionych dzielnic czy miast, co niestety tak często ma miejsce w obecnych dwóch wojnach nie przynosi z punktu widzenia wojskowego prawie żadnych korzyści. To, co niektórzy określają, jako „zdemoralizowanie wrogiej ludności" przez ataki z powietrza, zawiodło całkowicie. Podczas ostatnich wojen nie było ani jednego wypadku, aby jakieś miasto a szczególnie forteca były ewakuowane z powodu tego rodzaju „lotniczego terroru".

T. M. S.

Owczarze z puszty Hortobagy

Niedawno odbyła się na puszcie Hortobagy, tym olbrzymim pastwisku położonym w sercu niziny węgierskiej, wzruszająca uroczystość. W ramach zjazdu hodowców owiec z Debreczyna na ogólnym zebraniu wręczono uroczyście odznaki 4 starym owczarzom, którzy przesłużyli każdy po 40—50 lat u swego chlebodawcy, ponadto obdarzono ich i nagrodami pieniężnymi. Uroczyste to zebranie dało okazję do różnych ciekawych pokazów, które z jednej strony oświetlają gospodarcze znaczenie tego pastwiska dla Węgier, z drugiej zaś ukazują skromne życie dumnych mieszkańców stepów. W zagrodach poumieszczano najrozmaitsze rasy owiec, począwszy od wysokiej klasy merynosów, aż do zwyklej, łatwej w hodowli owcy krajowej. Każdej zagrody pilnował pasterz i jedynie psy „puli" typowe węgierskie owczarki były z tego niezadowolone: wydawały się sobie zupełnie niepotrzebne, gdyż nie było tutaj stad, których należało pilnować. Przed zwykłą, pokrytą trzciną budą, która chroni publiczność przed zbyt natarczywymi promieniami słońca, rozpalono pod gołym niebem ogień, na którym w wielkich kotłach gotuje się ulubioną potrawę węgierską golyas, czyli zupę z papryką i kawałkami mięsa. Małomówni pasterze przeciskają się ostrożnie poprzez ciżbę, w swych malowniczych płaszczach z grubego ręcznie zbijanego sukna, barwnie nahaftowanego, narzuconych nonszalancko a przecież z godnością na ramiona. Między innymi zjawił się tam także stary Józef Orosz, mistrz w wyrabianiu sukna na płaszcze. Dziwnie to brzmi, jest jednak prawdą że przemysł ten zwolna zamiera i to nie ze względu na brak zamówień, ale dlatego, że nie ma rzemieślników którzy by chcieli kształcić się w tym fachu. Stary Orosz pracuje sam z dwoma czeladnikami, a obaj mają już, każdy przeszło 60 lat. Według otrzymanych od niego samego informacyj, Orosz może zrobić tygodniowo trzy takie obszerne, grube płaszcze, które natychmiast wyrywają mu kupcy z rąk. Ponieważ jednak nie ma następców w swym prastarym fachu, wkrótce fach ten będzie musiał zaginąć z wielką szkodą dla odbiorców. (St. Ol.).

Wycieczka Chopinowska do Paryża

Z inicjatywy Instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie odbędzie się wycieczka do Paryża w celu zwiedzenia wystawy p.t. „Chopin, George Sand i ich przyjaciele". — Wystawa ta zorganizowana została przez Bibliotekę Polską w Paryżu pod wysokim protektoratem p. Prezydenta R. P. polskiej i p. Prezydenta R. P. francuskiej, wzbudzając od szeregu miesięcy wielkie zainteresowanie w międzynarodowych sferach intelektualnych i artystycznych. Na wystawie informacji udzielać będzie delegat Instytutu Fryderyka Chopina i współorganizator wystawy prof. L. Bienental. Uczestnicy wycieczki zwiedzą także Muzeum Adama Mickiewicza oraz złożą wieniec na grobie Fryderyka Chopina na cmentarzu Pere-Lachaise. Wyjazd z Warszawy 6 listopada — powrót 18 listopada b. r. — Zgłoszenia — tylko listowne — kierować należy pod adresem Instytutu Fryderyka Chopina Warszawa, Pl. Dąbrowskiego 2.

Koń z wieloma siłami końskimi



Jeden z inżynierów angielskich rozwiązał problem przenoszenia źródła energii w góry, np. podczas ekspedycji, albo dla celów militarnych, budując miniaturowe agregatory o wielkiej wydajności, które z łatwością może unieść koń.

Prokurator domaga się kary śmierci dla Chaskielewicza

Do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna prokuratora na wyrok Sądu Apelacyjnego, skazującego Chaskielewicza, zabójcę ś. p. wachmistrza Bujaka, na karę bezterminowego więzienia.

Prokurator domaga się w swej skardze kasacyjnej uchylenia wyroku i skazania Chaskielewicza na karę śmierci.

Leon Schiller skarży Tow. Polskich Widowisk Artyst. o odszkodowanie za zerwanie umowy

Do sądu pracy w Warszawie wpłynęło powództwo znanego reżysera Leona Schillera przeciwko Towarzystwu Polskich Widowisk Artystycznych.

Jak wynika ze skargi powodowej Schiller został on zaangażowany przez dyrek. Towarzystwa, Arnolda Szyfmana, do ogólnego kierownictwa artystycznego, reżyserii niektórych widowisk i wykonania libretta, lecz po pewnym czasie Szyfman zerwał jednostronnie umowę. Nastąpiło to po zawarciu przez Szyfmana analogicznej umowy z osobą trzecią. Skarga nie wymienia tej osoby, chodzi jednak o znaną tancerkę polską, sprowadzoną specjalnie z zagranicy, p. Bronisławę Niżyńską.

Schiller oblicza swoje pretensje na łączną sumę 4500 złotych. Skarżący powołuje w charakterze świadków Ludomira Różyckiego, Juliana Tuwima, Teresę Roszkowską, Romana Palestra i Arnolda Szyfmana.

Handlarz brylantami ofiarą sprytnego oszusta

Znany w Łodzi handlarz brylantami, Buchtinger, zamieszkały na Pl. Wolności 5, padł ofiarą niezwykle pomysłowego oszustwa. Buchtinger nawiązał kontakt z jakimś nieznajomym, zamieszkałym na ul. Sienkiewicza 13, który pozyskał jego zaufanie. Po kilku dniach sfinalizowano już poważną transakcję. Buchtinger i jego żona przynieśli do mieszkania nieznajomego swoje klejnoty. W czasie ich oglądania w drzwiach wejściowych rozległ się dzwonek. Właściciel mieszkania pod pretekstem, że nie chce, aby ktoś widział go kupującego brylanty, zgarnął je do szuflady biurka i poszedł otworzyć drzwi. Więcej już nie powrócił. Okazało się, że szuflada nie miała dna i sprytny oszust ulotnił się wraz z kosztownymi kamieniami ogólnej wartości 70 tys. zł, zabierając m. in. 14-karatowy brylant wartości około 20 tys. zł.

Władze policyjne zarządziły pościg za oszustem.

Marlena Dietrich nie chce być Niemką

„Nowy Świat", wychodzący w Nowym Jorku, przynosi w numerze z dnia 11 października b. r. taką wiadomość:

„Marlena Ditrich, sławna artystka filmowa, Niemka z pochodzenia, straciła łaskę u nazistów. Czym że się im naraziła?

Ot, po prostu woli mieszkańców wolnej, demokratycznej Ameryki. Kilkanaście lat pobytu w Hollywood nauczyło ją cenić wolność osobistą, która w Niemczech nazistowskich jest tylko ukrytym marzeniem miłośników wolności obywatelskiej. Zdecydowała się więc zostać tu na stałe i przyjęła obywatelstwo amerykańskie.

I to właśnie gniewa i do pasji doprowadza nazistów. Rodowita Niemka, wielka artystka, nie uznaje raju nazistowskiego. To może zgniewać każdego nazistę".

Telegraf kosmiczny połączy ziemię z Marsem?

Od pewnego czasu pojawiają się w prasie sensacyjne i po prostu niewiarogodne wiadomości na temat komunikacji między ziemią a Marsem. Przy okazji powszechnie zwraca się uwagę na niezwykle wysoką nagrodę, w sumie 100.000.000 fr. dla uczonego, który potrafiłby w jakikolwiek sposób nawiązać łączność z tą odległą planetą. Podobno popularny w kołach naukowych prof. Mikołaj Tesla, Jugosłowianin, skonstruował aparat dla telegrafii kosmicznej, pozwalający na korzystanie z energii promieni kosmicznych. Aparat ten jest niezwykle skomplikowany, znajduje się w nim między innymi rura szklana z idealną próżnią dla wytwarzania prądów elektrycznych, dochodzących do napięcia 1 mil. volt. W każdym razie pomysł prof. Tesli należy traktować z wielkim zastrzeżeniem; możliwe bowiem, że cały ten wynalazek jest pozbawiony istotnej wartości naukowej.

bańki" istotnie nie grzeszy ani zbyt wysokim gatunkiem humoru ani taktem. Lecz każdy, kto go czytał, nie może się zgodzić z twierdzeniem wspomnianej trójki poetów litewskich, że Nowakowski w świetle tego felietonu jest „przysięgłym litwinożercą".

Binkis i jego dwaj młodsi towarzysze wystosowali list otwarty do prasy, w którym obruszyli się na p. Girę za przedruk z „Przylądka Dobrej Nadziei", podali w wątpliwość wartość literacką tego utworu a wreszcie wysunęli wniosek, by Ministerstwo Oświaty w Kownie cofnęło rekomendację utworu Nowakowskiego do szkół.

W odpowiedzi na atak p. Ludas Gira oświadczył, że nie prowadzi „czarnej księgi" ani pisarzy litewskich, ani obcych; że o felietonie Nowakowskiego nie pamiętał; że w wystąpieniu Binkisa i in. wyczuwa chęć porachunków osobistych z p. Nowakowskim i że w tych okolicznościach, gdyby go nawet zainteresowane osoby namawiały do niedrukowania urywków z utworu Nowakowskiego, zamieściłby je, gdyż motywów zemsty osobistej nie pochwala.

Przy tej okazji p. Gira przypomniał, iż właśnie występ Binkisa i Kossu-Aleksandrawicziusa w „litewskim" numerze „Wiad. Literackich" był — zdaniem wielu kowieńskich literatów — wysoce niefortunny i ośmieszył Litwinów, dając Nowakowskiemu asumpt do felietonu w „IKC".

Polemika trwa, a całe zajście nosi posmak „skandalu" literackiego. Mimochodem — na tle tej polemiki — zauważyć należy, iż gdy „Wiadomości Literackie" w swym numerze litewskim zamieściły artykuł Binkisa, nikt wówczas w polskich kołach literackich nie wypominał im, że udzieliły na swych szpaltach miejsca byłemu redaktorowi kowieńskiej „gadzinówki", wydawanej w jęz. polskim p. n. „Nowiny" celem wnoszenia zamętu wśród Polaków w Litwie. Jak blado wobec tego wyglądają zarzuty Binkisa wobec Nowakowskiego, nawet gdyby naprawdę był on „litwinożercą".

„Casus Binkis", jak się zdaje, nie będzie trudnym p. Girze do przetrawienia, gdyż opinia poważniejszych sfer intelektualnych Kowna jest bodaj po jego stronie. Natomiast w tym samym numerze „Literaturos Naujienos" przytrafił się p. Ludasowi Girze casus gorszej natury. Podjął on polemikę z innym pismem „Naujoji Romuwa" w sprawie prześladowania pisarzy w Sowietach, broniąc „kazionnego" punktu widzenia. Zdaniem p. Giry, pisarze osadzeni w więzieniach i traceni za najmniejszy przejaw samodzielnego myślenia, są „dywersantami" i „trockistami" i przeto kara, jaką ponoszą, jest słuszna i naturalna. Niewłaściwym jest — poucza p. Gira — byśmy się przejmowali ich losem i określali represje mianem „morderstwa" i „okrucieństw". Ton oburzenia radzi p. Gira zarezerwować pod adresem pewnego sąsiedniego mocarstwa zachodniego (czytaj Niemiec) i „egzotycznej" Japonii.

Należy tu zauważyć, iż podobne zdanie jest na łamach prasy litewskiej unikatem. Co prawda o krwawych rugach w Sowietach pisze ona powściągliwie, lecz od powściągliwości do pochwał dystans jest znaczny.

Kto zna p. Girę nie posądziłby go ani o brak humanitaryzmu, ani też o sowietofilstwo interesowne. Zapewne padł on ofiarą swoiście zrozumianej „geografii serdecznej", która każe mu bronić zaprzyjaźnionego kraju aż do kolizji z sumieniem pisarza...

„Casus sovieticus" nie pozostał niezauważony: zaczyna się nim interesować prasa codzienna, a komentarze jej nie są p. Girze przychylne.

Jak się zdaje, w związku z tym Stowarzyszenie pisarzy litewskich opublikowało ostatnio w prasie oświadczenie, iż zdejmuje z siebie odpowiedzialność za kierunek „Literaturos Naujienos".

N. Nadniemeński.

Jak wynaleziono torpedę

W bieżącym roku mija 75 lat od wynalezienia torpedy, której pomysł zrodził się w myślach młodego austriackiego podp. marynarki — Balusa Luppisa. Jeszcze raz okazało się słuszne powiedzenie „Potrzeba bywa matką wynalazków". Luppis pełnił stanowisko oficera na wybrzeżu Catfato, podczas wojny, jaką toczyła Austria z Włochami. Przy szczupłych zapasach amunicji, młody porucznik postanowił zastosować torpedę, spełniającą zarówno swe zadanie obronne, jak i atakujące. Praca nad wynalazkiem ciągnęła się kilka lat; początkowo torpeda znajdowała się w małej, pokrytej masą korkową łódeczce, w której znajdowała się mina. Luppis z biegiem czasu udoskonalał swój wynalazek i postanowił przedstawić go do aprobaty ministrowi wojny. Projekt odrzucono, wyśmiewając niefortunnego wynalazcę. Luppis nie zniechęcił się, otrzymał pomoc pieniężną, która pozwoliła mu na dokładne opracowanie modelu torpedy. W roku 1865 stała się ona istotnie groźną bronią, stosowaną następnie przez wszystkie floty wojenne.

Uroczyste otwarcie katedry w Reims dopiero w lipcu

Jak wiadomo, w dniu 18 bm. odbyło się oddanie wiernym słynnej katedry w Reims, zbombardowanej przez Niemców w czasie wielkiej wojny. Był to jednak jedynie akt konsekracji, właściwa zaś uroczystość inauguracyjna przewidziana została dopiero na lipiec 1938 r. i wtedy odbędzie się w formie niezwykle imponującej — w obecności najwyższych francuskich dostojników państwowych.

Piszą do nas...

Pamiętaj, żebyś dzień święty święcił...

Jaki dzień?

W każdym bądź razie nie dzień sobotni (Sobota angielska — dopisek red.).

Święcimy różne dni — wielkich i małych mężów, gór i lasów, zwierząt i roślin.

Nie chodzi tu o święta kościelne lub o inne święta duszy ludzkiej, jak 2 listopada, 19 marca, czy od paru lat 12 maja. To są święta serc, które — w radosnym czy smutnym — ale w mocnym rytmie biją każdego z tych dni. Jednakże to są święta, które dziś, niestety, poczynają maleć, gubić się w powodzi innych, zalewane falą małych, mniejszych i jeszcze mniejszych.

W pierwszych latach, nawet w pierwszym dziesięcioleciu po odzyskaniu niepodległości, pęd do świętowania, odruch radosnego reagowania na każdą okazję, były zupełnie zrozumiałe. Państwo czuło się jak więzień, wypuszczony na wolność. Nie mogło się nią nacieszyć. W tym może nawet przebijała chęć wyświętowania się na zapas. Dobrze, ale jesteśmy przecież przy końcu drugiego dziesięciolecia. Czas byłby przestać ciągle świętować. A tym bardziej czas zaprzestać urządzania ciągłych świętówek.

W całym kraju nic, tylko trwa ciągle świętowanie. Radio prawie co dzień nadaje o jakimś wielkim obchodzie z powodu... Wybuduje się parę kilometrów szosy, skleci się dom ludowy, ufunduje się trzy samoloty dla LOPP — i już jest wielka uroczystość. Sprasza się wysokich dostojników państwowych, urządza się poświęcenie, przecinanie wstęgi, przeglądy, defilady.

Organizacja takiej uroczystości wygląda bardzo prosto. Nie ma pieniędzy? Mówi się paniom: niech panie pokwestują na ulicach, to się zbierze. Albo skubie się budżety powiatowe i gminne. Wszystkim organizacjom każe się stawić. Rozkaz. Organizacje nie mają środków lokomocji, żeby z terenu całego powiatu ściągnąć na uroczystość? Jest bardzo prosta rada. Furmanki szarwarkowe. Ustawa najwyraźniej zabrania używać szarwarku na jakikolwiek uboczny cel, ale ustawa — drobiazg. I straże pożarne oraz inne organizacje, mające środki lokomocji, stawiają się na uroczystość, defilują, robią tłum, robią święto.

O ministrach szeroki ogół najwięcej wie właśnie z tego, że jeżdżą na uroczystości. Już im nawet nie potrzeba teki. Wystarczą sakpalto, cylinder i nożyce.

To by jeszcze nic. Bo przecież u podnoża tej góry świąt można się doszukać ździbła pracy. Stosunek odwrotnie proporcjonalny — ale jest.

Gorzej z inną kategorią świętówek.

Przyjeżdża pan wojewoda na teren — bramy triumfalne. Przy wjeździe do każdego miasta, miasteczka, wioski — bramy triumfalne. Witaj Włodarzu! Pod te bramy spędza się młodzież ze szkół, organizacje, rady gminne, zrzeszonych i niezrzeszonych obywateli. Czujne oko starosty czyni przegląd, kto jest, a kto odważył się nie przyjść. Referent bezpieczeństwa notuje. Włodarz przyjeżdża z dwugodzinnym opóźnieniem. Zebrani, zacisnąwszy zęby, krzyczą: niech żyje! Mowy, powitania, kwiaty.

Przemyślniejsi burmistrze i wójci mają już rozbierane bramy triumfalne. Telefon ze starostwa — i brama jest. Witaj Włodarzu! Czują mores.

Albo dzień patrona pana wojewody. Starostowie doskonale pamiętają ten dzień. Ze wszystkich powiatów mkną sztafety. Motocyklistów, rowerzystów, albo prosto szybkobiegacze w łapciach. Kto pierwszy dopadnie i złoży należny hołd? Który powiat prześcignie? To jest zagadnienie znacznie ważniejsze, niż budżet powiatowy lub oświata pozaszkolna.

Dzień pana starosty wypada nieco skromniej, ale też raz do roku wypada.

A co najgorsza, że zainteresowani wszystko to w przedziwny sposób wiążą z majestatem Rzeczypospolitej. Bramy triumfalne — majestat Państwa tego wymaga. Dzień patrona — solenizant reprezentuje majestat Państwa. Nawet panie małżonki częstokroć roszczą sobie pretensje do reprezentowania tego majestatu. I niechby ktokolwiek spróbował rozumować inaczej. Ładnie będzie wyglądała jego kartoteka w referacie bezpieczeństwa i ładnie on sam będzie wyglądał przy najbliższej okazji.

W ten sposób lawina świętówek rośnie. I tych radosno-twórczych, i prestige'owych, i rodzinnych. Zaraz będzie więcej wiwatów, niż karabinów maszynowych i dział. Więcej do żynkowiczów, niż snopków w stodole. Niedługo nie trzeba będzie aż trzech samolotów od całego województwa, a wystarczy pierwszej złotówki na liście składek, żeby zrobić uroczystość o niemal państwowym zasięgu.

W ślad za tą, idzie inna lawina. Ta bodaj ma jedyny istotny sens dla zainteresowanych. Lawina pochwał, odznaczeń, awansów. Za dobrze zorganizowaną uroczystość. Za czołobitność. Za bojaźń przed „majestatem". Ale nie za pracę.

Zniszczą one nas, o ile nie zdołamy opamiętać się w porę.

gs.

Chcieli zabić za to że kupowała u chrześcijanina

Na wokandzie Sądu Okr. w Wilnie znalazła się wczoraj głośna sprawa.

Dnia 19 lipca br. na ul. Lipowej tłum Żydów na czele z małżonkami Leją i Abramem Gefenami, właścicielami niedużego sklepiku przy tejże ul. napadł na niejaką Gitlę Brochową, Żydówkę, za to, że kupowała towary w mieszczącym się w pobliżu sklepiku chrześcijańskim. Gefenowie podjudzali tłum do pobicia i zabicia Brochowej wyrwali z jej rąk kosz z towarami i t. d. Zajście zlikwidowała policja spisując protokół. Małżonkowie Gefenowie zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu Łukiskim, gdzie przebywali do czasu procesu.

Przewodniczył rozprawie sądowej sędzia Szulc. Oskarżał wiceprokurator Dowbor. Bronili adwokaci Petrusiewicz i Orenszfejn.

Z aktu oskarżenia wynika, że małżonkowie Gefenowie pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej z artykułu 154 K. K. t. zn. za podjudzanie tłumu do pobicia i zabicia.

Gefenowie nie przyznali się do winy. Leja Gefenowa twierdziła, że wszczęła bójkę z Gitlą Broch dlatego, że tamta rozpowszechniała plotki o niej.

Gefen twierdził, że w ogóle udziału w zajściu nie brał. Przyszedł jedynie po to, by odprowadzić żonę do domu.

Zeznania świadków były rozbieżne. Część świadków potwierdziła tezę oskarżenia, świadkowie Żydzi stanowczo twierdzili, że tłem zajścia pomiędzy Gefenową a Brochową było obmawianie Gefenowej przez tę ostatnią.

Głównym świadkiem oskarżenia była Gitla Broch. oPtwierdziła ona w całej rozciągłości oskarżenie i stanowczo obstawała przy tym, że Gefenowa groziła jej zabiciem za to, że kupowała towary w sklepie chrześcijańskim.

Wiceprokurator Dowbor stanął na stanowisku, że wina oskarżonych została przez przewód sądowy stwierdzona.

Sąd skazał Gefenową za podjudzanie tłumu do pobicia Brochowej na 6 miesięcy więzienia.

Abram Gefen wobec braku dowodów winy został uniewinniony. (C).

W świecie największego wyzysku
Dola piaskarzy i żwirników

Robotnicy-sezonowcy tworzą w kraju potężną armię liczącą setki tysięcy ludzi. Skoro układ stosunków gospodarczych zmusza tych ludzi do przymusowej bezczynności w ciągu paru miesięcy w roku, wypadałoby, żeby ich zarobki były na takim poziomie, aby im pozwoliły na przetrwanie „sezonu" bez robocia. Ubezpieczalnie Społeczne, powinny także w miarę swych możliwości otoczyć wydatną opieką tych ludzi ciężko pracujących, a w ciągu paru miesięcy pozbawionych zarobku. Jeśli przy swym kiepskim położeniu nie będą mieli na czas choroby bezpłatnego lekarza i lekarstwa, jeśli na czas bezrobocia nie dostaną zasiłku, to rzecz jasna, że bieda ich pogłębi się, warunki zdrowotne staną się jeszcze gorszymi, co w rezultacie ujemnie wpłynie na ogólny stan zdrowia społeczeństwa i pociągnie później większe obciążenie ubezpieczeń.

Niestety, na ogół sezonowcy nie tylko, że nie mogą liczyć na zwiększenie świadczeń socjalnych, ale w niektórych wypadkach są ich pozbawieni zupełnie. W takiej np. sytuacji są piaskarze i żwirnicy. Wyzysk w tym przemyśle przybiera formy nieprawdopodobne, warunki pracy przeczą wszelkim ustalonym zasadom o ochronie pracy i zdrowia robotnika. 8-mio godzinny dzień pracy i prawo do ubezpieczenia społ. tutaj są zupełnie nieuznawane. Piaskarze pracują po kilkanaście godzin na dobę, zarabiają 3—4 zł., odżywiają się marnie, a ponieważ, z nielicznymi wyjątkami, nie korzystają z pomocy ubezpieczeń społ., w wypadku choroby nie mają żadnej pomocy lekarskiej, w zimie nie dostają naturalnie żadnych zasiłków. Grozę tej sytuacji powiększa fakt, że w podobnej sytuacji jest dziś b. dużo ludzi, że wszyscy piaskarze nadwiślańscy od Krakowa aż po Płock czy Tczew pracują na ogół w podobnych warunkach. W Warszawie jest ich ok. 700, w tym może 10 proc. ubezpieczonych, w Zegrzu i innych miejscowościach podwarszawskich jest ich po kilkunastu lub kilkudziesięciu, w większych miastach nadwiślańskich bywa ich nieraz ponad setkę.

I wszędzie praca od wschodu do zachodu słońca, wszędzie wyzysk. Jeśli w Warszawie pod bokiem władz centralnych przedsiębiorcy piaskarze nie respektują umów zbiorowych, jeśli ok. 90 proc. robotników nie posiada ubezpieczeń, to cóż dopiero może być gdzieindziej, gdzie piaskarzem jest chłop mało rolny lub bezrolny, gdzie ludzie nawet nie wiedzą o należnych im prawach?

Umowa zbiorowa ustaliła pewne minimalne normy zarobku, ale nie są one zupełnie respektowane. Zamiast 23 gr. od metra wyrzuconego na brzeg piasku, płaci się 17 lub 25 gr. zamiast 1.05 zł. za metr wydobytego z wody piasku płaci się 90 lub 80 gr. A sprzedaje się ten piasek po 2 lub 2,50 zł.

W Zegrzu np. wydobywają z Wisły żwir miejscowi bezrolni albo paromorgowi chłopi, — za metr żwiru dostają 4 zł., przedsiębiorca za transport do Warszawy płaci około 1 zł od metra — a sprzedaje na miejscu po 11 i 12 zł. Zarobek więc jak widać niezły, ale mimo to żaden z tych chłopów bogacących przedsiębiorcę, nie jest przez niego ubezpieczony.

Krzywda wyzyskiwanych piaskarzy i żwirników musi ustać. Gwałci się prawo, krzywdzi się ludzi.

Niechże więc inspektoraty pracy czy ubezpieczalnie społeczne położą kres tym nadużyciom.

L. M.

Aktualności kulturalne

Fiordy w całej krasie
(Środa literacka)

Osoba prelegenta i temat opowieści gwarantowały z góry, że będzie to jeden z „murowanych" wieczorów urządzanych w miłej, ale na takie okoliczności nieco przyciasnej sali u literatów. Zapowiedź fotografij i przeźroczy, to już coś w naszej wizualnej epoce (radio jeszcze nas nie zdążyło przerobić na słuchowców). Jeśli do tego dodać żywe i pełne ekspansji słowo, jakim rozporządza prof. Górski, no to nic dziwnego, że miejsc brakowało.

Wycieczka „Batorym" na fiordy norweskie, a więc do kraju najpiękniejszych książek młodości, to ciągle jeszcze dla nas podróż egzotyczna. Szczęśliwi, komu się udało. — Sądząc z opowiadań prof. Górskiego kapitan Borkowski zrobił co tylko można było aby uczestnikom wycieczki dostarczyć jak najwięcej ciekawych wrażeń.

Zdjęcia pokazały z tego sporo, sporo też dopowiedział prelegent, ale są tu wrażenia i przeżycia, których nie sposób ani wyrazić ani nawet skontrolować i uświadomić. — Prof. Górski zacytował na wstępie Krasickiego, który jedynie ostatnią nędzę uznawał w wierszu za powód usprawiedliwiający podróże. Sam jednak „książę poetów" ruszał się jednak po świecie, stając się jeszcze jedną ilustracją niegłupiego powiedzonka: „Dobre rady są po to aby je dawać innym".

—[::]—

OSKARŻONY O BLUŹNIERSTWO I „RADY DOŚWIADCZONEGO".

Utalentowany poeta i polonista wileński (autor dwu tomów wierszy „Wczoraj powrót" i świeżo wydanej „Drogi leśnej", oraz pracy teoretycznej „Struktura nowel Prusa") p. Jerzy Putrament doczekał się sprawy o... bluźnierstwo i to w sądzie warszawskim. Poszło o wiersz drukowany w prasie stołecznej, a raczej o jeden ze zwrotów, pełen patetycznych antynomij. Sprawa z oskarżenia publicznego... Młody poeta został mówiąc językiem naszych dni „pociągnięty do odpowiedzialności" za to że przejął się literaturą narodową (Mickiewicz, Kasprowicz, Staff — sami „bluźniercy...) i próbował jej dorównać. Oczywiście rozprawa sądowa nie należała do najtrudniejszych, mec. Breiter, sam na na poły literat miał ładne pole do popisu, — wyrok zapadł uniewinniający, prokurator nie apelował.

Zabawne jednak było potem czytać sprawozdanie w „Gońcu Warszawskim". Sprawozdawca oczywiście nic nie słyszał o Putramencie; nazywa go Utramentem, mało zapewne słyszał o istnieniu poezji w ogóle, to też fakt ojcowskiej rady sędziego, który już po wyroku radził poecie wierszy takich nie pisać, nieborak reporter wystylizował w ten sposób:

„Radzi mu to opierając się na powadze sądu oraz na **swym własnym doświadczeniu"(!?).**

Opierając się na swym własnym doświadczeniu radzę koledze z „Gońca" przed oddaniem do druku zawsze przeczytać to co napisał.

O ŻELAZOWĄ WOLĘ.

Zarząd Instytu Fr. Chopina prosi nas o wprowadzenie sprostowania do art. „Dzieła wszystkie Chopina w redakcji Paderewskiego", stwierdzając, że domek Chopina i park w Żelazowej Woli odrestaurował nie Instytut, lecz Komitet Dni Chopinowskich w Polsce, w którego posiadaniu znajduje się obecnie Żelazowa Wola.

Plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej w Wilnie

27 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Szumańskiego plenarne zebranie Izby, na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie Izby z działalności za 3 kwartał. Uchwalono preliminarz budżetowy Izby na rok 1938, uwzględniając szczególnie sumy na poparcie gospodarcze rzemiosła. W końcu po długiej, wyczerpującej dyskusji nad każdym artykułem projektu zmiany ustawy przemysłowej i zapoznaniu się uwagami, nadesłanymi przez organizacje rzemieślnicze, uchwalono poprawki, wyrażające życzenia ogółu rzemiosła.

Poranek dla poborowych

Staraniem Komitetu, wyłonionego dn. 26 bm. na zebraniu organizacyjnym, został zorganizowany dla poborowych, odchodzących do szeregów armii, pożegnalny poranek artystyczno-muzyczny, który się odbędzie dn. 31 bm. w niedzielę o godz. 12.30 w sali Miejskiej.

W poranku tym udział biorą pp. artyści teatrów miejskich, chór „Echo" pod kierownictwem p. prof. Kalinowskiego i orkiestra wojskowa.

Wstęp dla poborowych, ich rodzin i gości bezpłatny.

Zjazd TOM-u

W dniu 1 listopada odbędzie się w Wilnie pierwszy walny zjazd delegatów T-wa Opieki nad zdolną i niezamożną młodzieżą szkolną „TOM" w gmachu kuratorium okręgu szkolnego przy ul. Wolana 10.

Sprostowanie

We wzmiance p. t. „Konsolidacja ruchu robotniczego", („K. W." z dn. 26 bm.) w wykazie członków wydz. wykonawczego Zjedn. Polsk. Zw. Zawod. zostało zniekształcone nazwisko p. **Stanisława Kossaczewskiego**, co niniejszym prostujemy.

P. Kossaczewski, szef sekcji robotniczej okręgu wileńskiego OZN, jest jednocześnie delegatem wydziału robotniczego centrali OZN na teren województw północno-wschodnich.

Bizunowicz sprzedaje zatrutą wędlinę

W dn. 27 bm. do szpitala św. Jakuba pogotowie ratunkowe przywiozło Kazimierza Miekinę, lat 30, (Subocz 39) z objawami zatrucia. Miekino zeznał, że zatruł się wędliną, nabytą w sklepie Bizunowicza przy ul. Zamkowej. Stan chorego jest ciężki.

Smiertelna bójka

W dn. 27 bm. o godz. 21 w czasie bójki na tle porachunków osobistych Karol Zdunowski z Nowej Wilejki (Wierzbowa 25), uderzeniem drąga po głowie zabił Józefa Jankowskiego (N. Wilejka, Wierzbowa 20). Zabójcę zatrzymano.

Trzeba myśleć o wygodzie podróżujących autobusami

Rok bieżący, wiosna, lato i jesień były i są bardzo pomyślne dla przedsiębiorstw autobusowych na terenie woj. nowogródzkiego.

Poczynając od wczesnej wiosny nie było przerwy w ruchu autobusowym nawet na drogach bocznych. Pogoda dopisuje i nadal.

Czas najwyższy pomyśleć szerzej o wygodzie podróżujących autobusami. Bezsprzecznie dużo się robi w kierunku podniesienia jakości maszyn kursujących na poszczególnych liniach. Z roku na rok wypuszczane są coraz wygodniejsze autobusy, a stare są likwidowane. Ostatnio na przykład linia Nowogródek — Baranowicze otrzymała luksusowy 31-osobowy Chevrolet dający podróżnym dużo wygód.

Zbyt mało lub wcale nie myśli się jednak o wygodzie pasażerów przyjeżdżających do autobusu i zmuszonych czekać, oraz kończących podróż, a szczególnie o tych, którzy na krótko przyjeżdżają do miasta celem załatwienia interesów, by za kilka godzin udać się w podróż powrotną.

Pobudowanie stacyj autobusowych jak na przykład w Nowogródku nie rozwiązuje jeszcze sprawy. Podróżny przybywający do miasta po zejściu z autobusu nie ma gdzie się umyć, nie ma gdzie oczyścić obuwia, nie ma gdzie zostawić swych pakunków, nie ma gdzie wypić szklanki herbaty, nie ma gdzie poczekać na odejście autobusu po załatwieniu spraw, lub oczekiwać na autobus innej linii. Brak jest i „00".

O tych udogodnieniach muszą pomyśleć zarządy miast i przedsiębiorstwa autobusowe przede wszystkim w Nowogródku, Baranowiczach, Lidzie, Słonimie, a potem i w innych miastach.

Nigdy nie zapomnę chwili oczekiwania w Lidzie na autobus do Iwia. Był dzień targowy. Zanosiło się na deszcz. Przed „podaniem" autobusu zaczęło padać, więc restauracyjka znajdująca się przy placu gdzie zatrzymują się autobusy, została dosłownie zalana przez pasażerów. W kilkanaście minut potem nadszedł autobus. Część oczekujących wypłynęła na ulicę aby przypuścić pod strugami deszczu szturm do autobusu. Gdyby była poczekalnia i autobus zatrzymywał się przy niej, publiczność zaoszczędziłaby sobie wiele trudu, przykrości i niepokoju.

W interesie linij autobusowych leży zwiększenie ruchu pasażerskiego, co stanie się tym prędzej im więcej wygód publiczność znajdzie podczas podróży. We własnym dobrze zrozumianym interesie właściciele przedsiębiorstw autobusowych winni wykazać dbałość o podróżnych i z własnej inicjatywy pomyśleć o pobudowaniu poczekalni z bufetem i przechowalnią bagażu dla pasażerów.

Sprawa poczekalni dla publiczności, wobec narastającego ruchu autobusowego jest tak ważną, że wcześniej czy później władze nadzorcze same powezmą inicjatywę i każą przystąpić do ich pobudowania. Przedsiębiorstwa autobusowe winny jednak uprzedzić nakaz z góry i już obecnie, mając swe własne korzyści na widoku i wygodę podróżnych przystąpić do budowy poczekalni na węzłowych stacjach linij autobusowych.

Wiktor Chomicz.

KRONIKA

PAŹDZIERN. **29** Piątek

Dziś Narcyza i Euzebii
Jutro Germana i Serapiona

Wschód słońca — g. 6 m. 19
Zachód słońca — g. 3 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 28 X. 1937 r.
Ciśnienie — 768
Temp. średn. +13
Temp. najw. +14
Temp. najn. +10
Opad —
Wiatr — południowy
Tend. barom. — bez zmian
Uwaga: — pochmurno.

NOWOGRÓDZKA

— **Posiedzenie Rady Wojew. Tow. Org. i Kółek Rolniczych.** Dnia 26 bm. pod przewodnictwem prezesa zarządu, posła inż. Dębickiego odbyło się doroczne posiedzenie Rady OTO i KR województwa nowogródzkiego.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi do nowego zarządu zostali wybrani: poseł Dębicki, b. pos. Górski, senator Jeleński, p. Letowt, p. Majcher, p. Sawoń.

Do komisji rewizyjnej pp. Kowalski, Skolnicki, Zbieg-Kucharski.

Rada powzięła szereg ważnych uchwał i wniosków. **W. Ck.**

— **Zjazd działaczy społecznych w Zdzięciole.** Z inicjatywy inspektoratu szkolnego w Nowogródku odbył się w szkole powszechnej w Zdzięciole zjazd działaczy społecznych z terenu gminy i miasta Zdzęcioła, reprezentujących organizacje społeczne, zawodowe, instytucje państwowe i samorządowe jak: Straże Pożarne, Zw. Strzel., Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Zw. Rez., Tow. Popier. BPSP i inne oraz naucz. szk. powsz., samorząd wiejski i miejski.

Na zjazd przybyli przedstawiciele Inspektoratu szkolnego i pow. instr. Straży Poż.

Zjazd zagaił nauczyciel J. Michalak, po czym pow. instr. oświaty pozaszkolnej Polit zreferował plan pracy w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Następnie wygłosił przemówienie J. Paziewski, prac. gm., na temat: „Rola działaczy społecznych w terenie".

Przemawiali również: zast. insp. szk. Międzyrzecki i p. Kilarski.

Należy nadmienić że zjazd był poprzedzony zebraniami poszczególnych organizacyj społecznych i instytucyj.

LIDZKA

— **Koło Kooperatystek w Lidzie** rozpoczęło ożywioną pracę po dwumiesięcznej przerwie, podczas której 5 członkiń brało udział w wakacyjnych kursach spółdzielczych w Naroczy i Worochcie.

Do prac koła wciągnięto wszystkie członkinie koła, dzieląc je na sekcje: samokształceniowo - świetlicową, gospodarczą, propagandową, dramatyczną, towarzyską i sportową. Sekcja samokształceniowa przygotowuje i prowadzi wieczory dyskusyjne każdego wtorku, oraz wieczór świetlicowy raz w miesiącu. System samodzielnego opracowywania i wygłaszania referatów przez członkinie podczas wieczorów dyskusyjnych daje pierwszorzędne rezultaty, rozwijając czynioną dyskusję i budząc zainteresowanie obecnych. Ostatnio wygłoszono następujące referaty: Jaką powinna być dzisiejsza żona i matka? Jak powinno wyglądać dobrze zorganizowane gospodarstwo domowe? Co wiem i słyszałem ciekawego o Huculszczyźnie? Czy trudno jest przemawiać publicznie? Dlaczego powinniśmy oszczędzać i gdzie zanosić swoje oszczędności?

Oprócz zebrań dyskusyjnych sekcja organizuje również radiowe dyskusje przy głośniku świetlicowym każdego poniedziałku. W wieczorze świetlicowym raz na miesiąc występują członkinie sekcji dramatycznej.

Sekcja propagandowa prowadzi akcję oszczędnościową, bierze udział w jesiennych zbiorach dzielnicowych mieszanej spółdzielni, przeprowadza pokazy sklepowe.

Sekcja gospodarcza zapoczątkowała pracę wśród sprzedawczyń sklepów spółdzielczych oraz w sklepach spółdzielczych prowadzonych w sposób zaradny, pracę dla mieszanego sklepu spółdzielczego w ten sposób znajdując zatrudnienie.

Sekcja sportowa organizuje wycieczki, zaś sekcja towarzyska urządza w każdą sobotę cieszące się powodzeniem „sobótki" i zabawy dziecinne. **M. M.**

BARANOWICKA

— **„Indie współczesne".** Polskie Tow. Krajoznawcze w dn. 31 października r. b. w Ognisku Polskim w Baranowiczach urządza odczyt p. t. „Indie Współczesne", który wygłosi wielki przyjaciel Polski Hindus dr. Budz-Benhari-Lol Mathur. Początek o g. 17.

— **Wyniki Tygodnia PCK w Baranowiczach.** W wyniku Tygodnia PCK w roku bieżącym Oddział P. C. wpływy: razem zł. 2321, 23.

Wydatki wynosiły zł. 656,33, czysty zysk zł 1664,90.

— **ZEMSTA UWIEDZIONEJ.** Labor Mikołaj mieszkaniec wsi Zwierowszczyzna, gm. mołczadzkiej posiadał niepospolity dar zdobywania serc młodych niewiast. Miał już na sumieniu nie jedną młodą „duszyczkę".

Ostatnio uwiódł niejaką Pawlinę A., a gdy „miłość" ta znowu spowszedniała, zaczął szukać nowej ofiary. Dziewczyna jednak postanowiła srogo się zemścić. W nocy dnia 25 bm. podczas snu Labora w jego własnym mieszkaniu zadała mu cios jakimś ostrem narzędziem w policzek. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Baranowiczach.

— **OKALECZONY PRZY PRACY.** Przy robotach ziemnych, prowadzonych we wsi Podlesie, gm. darewskiej wózek najechał na robotnika Marczyka Bronisława. Po udzieleniu pierwszej pomocy ranny odwieziony został do szpitala w Baranowiczach.

— **SPŁONĘŁO 5 TON SUCHEJ TRAWY.** W zaroślach należących do maj. Ostrów, własność p. Potockiej Ireny, wskutek zaprószenia ognia przez nieletnich pastuchów, powstał pożar suchej trawy, która wypaliła się na przestrzeni 5 ha. Pożar został ugaszony przez ludność ze wsi Ostrów i Zawlanie.

— **PODRZUTEK.** Na ganku Żłobku Dziecięcego w Baranowiczach podrzucone zostało dziecko płci męskiej w wieku ok. 11 miesięcy. Dochodzenie ustaliło, że dziecko podrzuciła Świrko Wiera mieszkanka Baranowicz.

— **WZRUSZAJĄCA HISTORIA ZAKOŃCZONA... BARDZO PROZAICZNIE.** Późnym wieczorem do mieszkanki wsi Michalewicze gm. molczadzkiej Julii Puhacz zgłosił się żebrak Jan Pietro w towarzystwie niewiasty i poprosił o nocleg. Gospodyni pozwoliła, po czym wymawiała się brakiem miejsca, lecz gdy żebrak opowiedział jej swą romantyczną przygodę, że jego przyjaciółka pochodzi z domu bogatych rodziców i dla miłości wyrzekła się rozkoszy i dostatku, a poszła z nim na żebraninę, rozczuliło się serce gosposi i przyjęła parę żebraczą do domu. Nazajutrz jednak stwierdziła, że romantyczna para skradła 10 rubli ros. złotych i złoty pierścionek.

NIEŚWIESKA

— W Nieświeżu rozpoczęto budowę dużej ogólnomiejskiej piekarni mechanicznej chrześcijańskiej. Budynek wznoszony jest na przedmieściu Nieświeża — Nowe Miasto. Piekarnia zaopatrywać będzie chrześcijańskie punkty sprzedaży pieczywa oraz miejscowy garnizon.

— W Zaostrowieczu odbyła się wystawa rolnicza, która zgrupowała produkty i przetwory rolnicze z terenu całej gminy. Było również specjalne stoisko z trzodą chlewną typu bekonowego oraz drobiem rasy „sussexów". Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem. Na wystawę przybył inspektor Oddz. Wil. Izby Roln. w Nowogródku inż. Bobiatyński oraz personel fachowy OTO i KR z Nieświeża.

— **3 dni w sowieckiej ciupie.** Zuba Roman z żoną z os. Wyszko gm. hrycewickiej zgodnie z obowiązującymi przepisami zbierał wysuszone siano w pasie neutralnym. Przechodzący w tym czasie patrol sowiecki zarzucił nieprawnie Zubę wraz z żoną i uprowadził ich do swojej strażnicy. Dopiero na skutek natychmiastowej interwencji organów KOP wrócili oni po 3-ch dniach do swojej zagrody.

— **Onegdaj w nocy skradziono** Suszewiczowej Franciszkowej zam. w kol. Duże Dubiejki, gm. siniawskiej kwotę 400 zł. Sprawców kradzieży ujęto; są to: Hwozda Jan i Dawidczak Michał zam. we wsi Nacz, gm. Krucha. pow. łunińieckiego.

— **ZA 5 ZŁOTYCH... Na posterunku P.P. w Nieświeżu Jaroszenko Maria zameldowała że mieszkanka Nieświeża Wiesiołucha Julia na skutek jej prośby dokonała zabiegu celem spędzenia płodu, za co otrzymała kwotę 5 złotych. Zabieg ten jednak się nie udał i obecnie Jaroszenko żąda od Wiesiołuchowej zwrotu 5 złotych.**

MOŁODECZAŃSKA

— **Nowopowstałe T-wo Muzyczne w Mołodecznie** jak słychać przystąpiło do realizowania zamierzeń.

W początkach listopada otwarty będzie sezon koncertowy recitalem fortepianowym p. dyr. St. Szpinalskiego. Na wiasem trzeba dodać, że akcja koncertowa w Mołodecznie została ułatwiona okolicznością, iż Gimnazjum Państwowe nabyło fortepian koncertowy.

Równocześnie T-wo czyni pośpieszne starania o uruchomienie również w listopadzie Szkoły Muzycznej. Zgłoszenia już napływają.

Zamierzone jest otwarcie klas: fortepianu, instrumentów smyczkowych, instrumentów dętych oraz śpiewu solowego.

Termin otwarcia Szkoły w dużej mierze zależny jest od znalezienia odpowiedniego kwalifikowanego kandydata na kierownika szkoły.

Wędrowni majstrowie ceglarscy

23 października rb. zakończył się w Jaźnie, pow. dziśnieńskiego, pierwszy czteromiesięczny kurs dla wędrownych majstrów ceglarskich zorganizowany i przeprowadzony przez Koło Towarzystwa Oświaty Zawodowej Wileńskie i Głębockie. Kurs ukończyło 16 osób, rekrutujących się z bezrobotnej młodzieży rolniczej. W czasie nauki uczestnicy kursu, pod fachowym kierowni ctwem, opanowali całkowity wyrób cegieł, jak też i wypalanie sposobem kopcowym i w piecach polowych. Absolwenci kursu są pierwszymi majstrami wędrownymi na na szym terenie, potrafią wyrobić i wypalić cegłę na potrzeby gospodarcze w każdym gospodarstwie gdzie tylko są w odpowiedniej ilości glina i opał. Osoby zainteresowane tego rodzaju wyrobem cegły i pragnące ew. zaangażować majstra, proszone są o skierowanie listów w tej sprawie zapytań do Koła T. O. Z. w Wilnie, św. Jacka 2 lub w Głębokiem, ul. Warszawska 26.

DZIŚNIEŃSKA

— **Dźwiękowe kino będzie podróżowało po powiecie.** W Głębokiem odbyło się pod przewodnictwem starosty posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którym m. in. uchwalono nabyć (za 5 tys. zł.) filmowy wąskotaśmowy dźwiękowy aparat projekcyjny, który będzie użyty w celach oświatowych na wsi w powiecie dziśnieńskim. Na pokrycie kosztów związanych ze sprowadzaniem filmów będą pobierane opłaty po 10 gr. od osób dorosłych i po 5 gr. od dzieci.

— **Przegląd buhajów.** W m. Plisie, pow. dziśnieńskiego, odbył się w związku z wprowadzeniem ustawy o nadzorze nad buhajami pierwszy przegląd buhajów. Do przeglądu doprowadzono 174 sztuki. Z pośród doprowadzonych tylko 52 zakwalifikowano, jako na dające się na rozpłodników. Dla obsłużenia całej gminy potrzeba 64 buhajów, wobec czego brakującą liczbę uzupełniono najlepszymi buhajami, aczkolwiek nie odpowiadającymi wymogom ustawy.

Dotychczasowa praktyka stosowania ustawy o nadzorze nad buhajami na terenie 3-ch gmin wykazała, że pogłowie buhajów szybko zmienia się na lepsze. Przyczyn a się do tego, poza eliminacją gorszych sztuk, dopływ materiału hodowlanego przez gospodarzy w konkursach byczków. Do wchowu w konkursach brane są byczki z obór zarodowych, znajdujących się pod kontrolą „Łachowców, pochodzące od krów o mleczności nie niżej niż 2000 litrów przy 4 proc. tłuszczu.

OSZMIAŃSKA

— **Siekierą w łob towarzysza libacji.** W dniu 25 bm. we wsi Szemieriki gm. holszańskiej, Kasperowicz Jan, m-c wsi Kozłowszczyzna, uderzył obuchem siekiery w czoło Wacł. Żyźniewskiego m-ca wsi Plebańce. Obaj byli w stanie nietrzeźwym. Poszkodowanego skierowano do szpitala państwowego w Oszmianie, gdzie lekarz orzekł ciężkie uszkodzenie ciała. Kasperowicza zatrzymano.

— **Spowrotem do Wielucian.** W dniu 23 bm. zatrzymano Edwarda Adułę, lat 13, m-ca Smorgoń, który zbiegł z zakładu wychowawczo-poprawczego w Wielucianach. W dniu 24 bm. Adułę odwieziono z powrotem do Wielucian, gdzie ma jeszcze przebywać przez kilka lat.

— **Z SIEKIERĄ NA TEŚCIOWĄ. Józefa Kosewiczowa, zam. w maj. Zahorze, gm. holszańskiej, w dniu 19 bm. złożyła zameldowanie, że zięć jej Aleksander Kurniło uderzył ją dwa razy siekierą: raz w rękę i raz w głowę. Uszkodzenia zostały zaliczone do kategorii ciężkich.**

— **BÓJKA W SYNAGODZE. W dniu 23 bm. w Smorgoniach w bożnicy żydowskiej przed rozpoczęciem modłów powstała kłótnia między rzeźnikami, a osobami uprawiającymi potajemny ubój rytualny. Kłótnia ta przeistoczyła się w bójkę i niektóre osoby zostały poturbowane.**

— **GWAŁT. W dniu 22 bm. na pastwisku około kol. Szusliszki, gm. graużyskiej, pasąca bydło Alina Szachnowiczówna została zgwałcona przez Franciszka Michałowskiego. Sprawcy na razie nie zatrzymano.**

SŁONIMSKA

— **Poćwiartowali cudzą krowę.** Z zam kniętego chlewa Ćwikiewicza Michała, we wsi Pasienicze, gm. miżewickiej, skradziona została krowa wartości 200 zł., którą sprawcy zawieźli do pobliskiego lasu i zabili, tuszę, wobec świtania pozostawiając na miejscu. O świcie dnia 21 października br. jeden ze sprawców przyjechał wozem po mięso do lasu. Został on poznany przez poszkodowanego, który już tam czatował. Jest to Ćwikiewicz Mikołaj, lat 31, miesz. wsi Pasienicze, który przyznał się do winy i wskazał współników ze wsi Pasiewicze.

— **Uszkodzenie linii telefonicznej.** Monter Urzędu Pocztowego w Słonimie p. Syrojć w czasie kontroli linii telefonicznej pomiędzy wsiami Komlewicze — Janów, gm. kostrowickiej, stwierdził potłuczenie przez nieznanych sprawców 50 izolatorów, wartość których przedstawia 295 zł.

— **Zaginienie osób.** Nowicka Anna, zam. w Słonimie przy ul. Piłsudskiego Nr. 9, zameldowała policji, że w dniu 22 października br. z rana służąca jej Iwańkówna Maria, pochodząca z gminy dziewiątkowickiej, wyszła z domu i dotychczas nie powróciła, pozostawiając list, że „nie może pogodzić się z tem, że nie wie co z nią będzie".

— **GWAŁT. Kirykówna Luba, lat 17, zamieszkała we wsi Głowsiewicze, gm. żyrowickiej, zameldowała na posterunku P. P. w Żyrowicach, że w dniu 12 bm. mieszkańcy wsi Szarocki Włodzimierz, lat 27 i Budziej Mikołaj, lat 27, wyprowadzili ją pod stępnie z domu w którym odbywała się zabawa, do stodoły i tam zgwałcili.**

WILEJSKA

— **Dziecko się otruło.** 19 bm. trzyletni Andrzej Wiercińki zmarł wskutek zatrucia się. Ustalono, że śmierć dziecka nastąpiła wskutek spożycia zatrutego ziela.

GRODZIEŃSKA

— **DWA ZABÓJSTWA. Wieczorem 22 bm. na ścieżce wiodącej od wsi Piluki do wsi Chajki znalezione zostały zwłoki mieszkańca wsi Chajki Piotrowa Józefa lat 34. Sprawców zabójstwa mieszkańców wsi Chajki 18 letniego Mankiewicza Piotra i 21-letniego Olucewskiego Kazimierza ujęto. Jak ustalono, tłem zabójstwa były porachunki osobiste. Narzędziem zaś mordu była lufa od karabinu.**

Drugie zabójstwo miało miejsce wieczorem 26 bm. o godz. 20 na drodze Skidel Glinlany przy bramie majątku Skidel. W czasie bójki mieszkańce wsi Glinlany 40-letni Goroszko Grzegorz uderzony został kołem po głowie. Uderzenie spowodowało śmierć. Udział w bójce brali mieszkańcy wsi Glinlany Dorosiej Michał lat 23, Gulida Grzegorz lat 21 i Klimowicz Jan lat 30. Powodem bójki były porachunki osobiste.

— **Nieudana ucieczka.** Skwara Helena, odbywająca karę 3 lat więzienia za podrabianie pieniędzy, eskortowana była przez policjanta z więzienia do jej mieszkania przy ul. Młynarskiej Nr. 30, celem zabrania rzeczy przed osadzeniem w więzieniu.

Korzystając z chwilowej nieuwagi konwojenta, Skwara zbiegła.

Patrol posterunku P. P. w Łosośnie zatrzymał zbiegłą w lesie łosośniańskim.

— **Rowery niknąć się, jak kamfora.** P. Kamiński Jan, Klonowa 1, wchodząc do sklepu p. Goldberga przy ul. Orzeszkowej zostawił na ulicy swój nowy rower firmy „Niemen" wartości 135 zł.

Gdy p. Kamiński po upływie pewnego czasu wyszedł ze sklepu, stalowego rumaka już nie było.

Drugi rower skradziono na szkodę p. Mackiewicza Mieczysława z podwórza domu przy ul. Orzeszkowej 31.

— **Sublokator chciał pozbyć się lokatora.** P. Mazurkiewicz Antoni zam. w Podprzysiółce złożył skargę w policji, że sublokator jego Borys Konstanty, w celu zmuszenia gospodarza do opuszczenia mieszkania wyrzucił jego rzeczy. Policja stan poprzedni przywróciła.

— **Co grają w kinach:**
Apollo: — „Składamiam".
„Pan" — „Mały czarodziej".
„Małeńkie Lux" — „Blond Carmen".
„Helios" — Na ekranie „Carewicz", na scenie: „Mów o kochaniu".

Teatr Miejskie: — „Tam gdzie diabeł nie może".

STOŁPECKA

— **Nowa rozmównica telefoniczna.** W folwarku Husaki, gm. Żuchowicze, pow. Stołpce, została uruchomiona publiczna rozmównica telefoniczna do rozmów miejscowych z Połoneczką oraz rozmów międzymiastowych.

— **„Kupujmy samoloty dla armii"** — to hasło nie rolnikie na terenie stołpeckim.

Złożyli ofiary następujący obywatele Stołpców:

Kossowicz Dominik rzemieślnik zł. 10,
Bucki Wacław rzemieślnik zł. 6;
Sancewicz Nicefor masarz zł. 50;
Półrola Piotr masarz zł. 25;
Skała Wincenty rzemieślnik zł. 3;
Florianowicz Józef rzemieślnik zł. 10;
Czernice Wiktor rzemieślnik zł. 5;
Jakubowski Stanisław mierniczy zł. 5;
Samełko Stefan mierniczy zł. 5;
Żurawski Andrzej zł. 4.

— **Nowa placówka spółdzielcza.** Został poświęcony i oddany do użytku spółdzielni rolniczo - handlowej w Stołpcach spichrz murowany. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Dudziński wobec przedstawicieli wojska i władz.

Starosta Wierzbicki na czele członków Wydziału Powiatowego przeciął wstęgę symbolizującą i wprowadził władze spółdzielni w posiadanie nowopowstałej placówki.

W imieniu spółdzielni przemawiali p. p. H. Czyściecki i M. Czernobaj, dziękując Wydziałowi Pow. za przekazany do użytku spichrz.

BRASŁAWSKA

— **„Trzech porządnych Żydów w Drui".** Ze sfer żydowskich w Drui otrzymaliśmy pod powyższym tytułem wzmiankę, którą zamieszczamy w dosłownym brzmieniu:

„Co robi się w Drui? Żydzi zaczęli bojkotować Żydów... i za co? Mieszkaniec m. Drui, p. Smuszkowicz Chaim miał sprawę w Sądzie Grodzkim w Drui za obrazę Państwa z art. 170 w Publicznym Domu Modlitwy i za to został ukarany na 6 mies. aresztu i 140 zł. grzywny. Świadkowie: Szymon Mordzyński — prezes Sjonistycznej Organizacji, L. Jankielzon — były prezes Gminy Żydowskiej i Wulf Awrach — były prezes Rzemieślników, powiedzieli całą prawdę, i wcale nie kłamali, tak jak inni świadkowie. I za to Żydzi w Drui, na czele ze Smuszkowiczem, zaczęli ich bojkotować i w dodatku, w gazetach żydowskich ogłosili, że oni są donosicielami". **L. Jankielzon.**

ŚWIĘCIAŃSKA

— **Strzał do sołtysa.** W dniu 21 bm. o godz. 22 we wsi Zaświerz, gm. świrskiej, Jan Murawski m-c wsi Iwanówka, gm. szemietowskiej, wystrzałem z rewolweru przez okno usiłował zabić sołtysa Macieja Buszę który w tym czasie był u siebie w mieszkaniu. Strzał chybił. Murawskiego zatrzymano i skierowano do Sądu Grodzkiego w Łyntupach dla zastosowania środka zapobiegawczego. Broń zakwestionowano. Murawski usiłował zabić Buszę z zemsty osobistej.

— **Kupa żelego na jednego.** W dniu 22 bm. około godz. 20 Aleksy Nikitin, Jan Rybakow, Wacław Piotrowicz i 5 innych osobników, jadących furmankami, gm. mielegiańskiej, jadącego furmanką pobili na drodze koło wsi Jodegalwie, Mikołaja Dogockiego, który prowadził szalanie wsi Dziawguny, gm. komajskiej. W czasie bójki Dogocki użył broni palnej — pistoletu, raniąc lekko Aleksego Nikitina w prawe ramię. Dogocki doznał lekkiego obrażenia ciała wskutek pobicia go kijami.

WOŁOŻYŃSKA

— **Obywatelska decyzja.** W czasie tegorocznego obchodu „Dnia Rezerwisty" w powiecie wołożyńskim, Oddział Zw. Rezerwistów w Trabach uchwalił, aby każdy z członków oddziału dał jeden dzień pracy na uporządkowanie grobu oraz postawienie pomnika betonowego na grobie Nieznanego Żołnierza w Trabach.

— **NARZECZONA, 7 ZŁ. I WÓDKA.** Smolik Bazyli, lat 28, zam. we wsi Miłukowszczyzna, gm. krewskiej zawiadomił policję w Zabrzeziu, że w czasie gdy był w kol. Losk, gm. zabrzeskiej u Łazara Tomasza wtargnęli do mieszkania Kononowicz Michał, lat 27, Szawłuk Józef, lat 27 i Kononicz Aleksander lat 23, którzy pod groźbą zastrzelenia z obciętego karabinu wymusili na Smoliku 7 zł. tytułem okupu za to, że Smolik ma zawrzeć związek małżeński z narzeczoną Kononowicza Mikołaja Łukaszewiczówną Marią, zamieszkałą w kol. Losk.

Po otrzymaniu gotówki awanturnicza trójka udała się do wsi Losk, gdzie gotówka została przepita.

...nowocześnie założone plantacje owocowe, to drzewka, krzewy i sadzonki truskawek z **Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych.**

PIŃSKA

— **Delegaci pińskiego OZN w Warszawie.** Na kongres przewodniczących i sekretarzy organizacyj robotniczych OZN, który odbył się w Warszawie 24 i 25 bm. byli z Pińska delegowani pp. A. Dąbrowski i M. Kostka.

— **„Dzień drzewka".** Mając na widoku estetyczny wygląd miasta, Zarząd Miejski urządził onegdaj uroczyste sadzenie drzewek na niedawno oddanej dla ruchu kołowego ulicy 5 Marca. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miasta, duchowieństwo i szkoły.

— **Ujęcie zabójców gajowego.** Zabójcy gajowego Stanisława Zenczuka zostali ujęci. Okazali się nimi mieszkańcy wsi Rytowicze, gm. brodnickiej, Sergiusz Kozak lat 20 i Jan Skobel l. 26. Rewizja wykryła schowane przez nich karabiny — niemiecki i obcięty rosyjski. Obaj aresztowani przyznali się do winy. Morderców przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Pińsku.

— **Likwidacja jaczejki komunistycznej.** Organa bezpieczeństwa zaaresztowały kilku mieszkańców wsi Birowa gm. Kuchocka Wola, którzy prowadzili agitację na rzecz KPZB. Aresztowani tworzyli jaczejkę komunistyczną dobrze zakonspirowaną z Szymonem Kasjańczykiem jako sekretarzem na czele.

— **Pożar od świecy.** W m. Łohiszyn, pow. pińskiego wybuchł onegdaj pożar, pastwą którego padły 3 domy mieszkalne, 4 chlewy, 5 stodół, 4 szopy i 2 spichlerze. Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia przez niejaką Annę Łukaszewicz która tarła w stodole len przy świetle świecy.

Spaliło się prócz tego 35 kop żyta oraz całkowity tegoroczny urodzaj trzech gospodarstw.

Baranowickie T-wo Lekarskie

Na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego w Baranowiczach powzięło jednomyślną uchwałę, opowiadającą się przeciwko wprowadzeniu paragrafu aryjskiego do Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Odnośną rezolucję przesłano do centralnych władz Związku.

KRONIKA

— **Przepowiednia pogody na 29 bm.** W dalszym ciągu chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia, zwłaszcza na zachodzie i południu kraju. Widzialność rankiem słaba, w ciągu dnia stopniowo polepszająca się.

Temperatura maksimum około 20C na południo-zachodzie i ok. 12C na wschodzie.

Wiatry z południo-wschodu i południa — dolne słabe, górne do 25 km na godzinę.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTA

— W dniu wczorajszym w kościele Św. Jakóba ks. Jasiński pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Janiną Huszczanką, córkę Kazimierza i Marii z Downarowiczów a p. Wacławem Pac-Pomarnackim, synem Piotra i ś. p. Julii z Oskierków.

MIEJSKA

— **Dom T-wa Przyjaciół Dzieci.** W dn. 31 bm. o godz. 12 odbędzie się uroczystość poświęcenia domu T-wa Przyjaciół Dzieci w Wilnie przy ul. Strycharskiej 20.

Aktu poświęcenia dokona ks. rektor prof. Cz. Falkowski.

— **Komisja herbowa Zarządu Miejskiego odwołuje się do wszystkich obywateli m. Wilna**, którzy by posiadali w swoich zbiorach jakieś dokumenty czy zabytki zaopatrzone w dawne herby m. Wilna, aby zechcieli w tej sprawie porozumieć się z przewodniczącym Komisji Herbowej ławnikiem dr. Fedorowiczem, względnie zwrócili się bezpośrednio do Zarządu Miejskiego w Wilnie

— **Sezon miejskich robót inwestycyjnych** dobiega końca. Jeszcze w tym roku ułożona zostanie trwała nawierzchnia na zaułku Oranżeryjnym, oraz uregulowana zostanie ul. Sapieżyńska na odcinku od ul. Polowej do Szpitala Wojskowego.

— **Zacznie się od ustalania, które ulice nie zostaną przemianowane...** W najbliższym czasie zwołana zostanie przez prezydenta miasta komisja do ustalenia nazw ulic, celem ustalenia wykazu tych ulic, których nazwy są bezsporne i nie ulegają żadnym wątpliwościom. Na podstawie tego wykazu Zarząd Miejski zamówi odpowiednią ilość tablic orientacyjnych z nazwami ulic przez Komisję potwierdzonych celem rozwieszenia ich w mieście.

SPRAWY SZKOLNE

— **Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego** Marian Bronisław Godecki wyjeżdża na urlop do Druskienik. Zastępstwo obejmuje naczelnik Lubojacki.

KOLEJOWA.

— **Dyrektor kolei** inż. Wacław Glazek, który w dniu 27 bm. wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych, w dn. 29 bm. wraca i obejmuje urzędowanie.

— **Odwołanie bezpośredniego wagonu Zemgale — Bukareszt.** Dyrekcja Kolejowa w Wilnie podaje do wiadomości, że z dniem 1 listopada rb. ze względu na słabą frekwencję podróżnych odwołuje się kursowanie wagonów II i III klasy międzynarodowej komunikacji Zemgale—Bukareszt przez Wilno, Łuniniec, Zdołbunów, Lwów, Śniatyn, Załucze, Czerniowce pociągu Nr. 712 i z powrotem z Bukaresztu do Zemgale poc. Nr. 705. Wagon ten po raz ostatni odejdzie z Zemgale w dniu 31 bm. do Bukaresztu.

Pociągi zaś pośpieszne 305-202 i 201-30 będą kursowały w tym samym rozkładzie między Wilnem a Lwowem.

— **Uczestnikom wycieczek zbiorowych** udających się na Ogólnopolską Wystawę Radiową, która odbędzie się **w Bydgoszczy** w czasie od 30 października do 14 listopada br., — przyznana została ulga kolejowa na przejazd z miejsc zamieszkania do Bydgoszczy i z powrotem.

Przy przejeździe grup złożonych conajmniej z 15 osób, stosuje się zniżkę 33% (tab. 6), a grup złożonych co najmniej 60 osób — 50% (tab. 7).

Ulgi te stosowane będą w czasie od 28 października do 16 listopada br.

Odnośne zaświadczenia, upoważniające do nabycia ulgowych biletów, wydaje Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie, na podstawie pisemnych zgłoszeń organizacyj społecznych, gospodarczych, turystycznych, kulturalno-oświatowych i t. p.

— **Zmiany w taryfach P. K. P.** a) Z dniem 1 października br. obszar ważności w taryfie specjalnej WA-35 na przewóz kapusty i ogórków świeżych rozszerzono na wszystkie stacje P. K. P., przy czym taryfę tę obniżono w ten sposób, że opłaty za przesyłki zwyczajne i pośpieszne są obliczane według klasy 14a i 14b.

b) Załącznik 10 do taryf specjalnych WF, zawierający wykaz stacyj, przy których znajdują się terpetyniarnie i rafinerie terpentyny, uzupełniono przez dodanie stacji Parachońsk.

— **Ulgi przejazdowe dla uczestników Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego.** W dniach 13—15 listopada br. odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego. Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom tego Kongresu bezpłatny przejazd powrotny kolejami państwowymi do miejsc stałego zamieszkania, pod warunkiem, że uczestnik Kongresu wykupi normalny bilet od miejsca swego zamieszkania do Warszawy.

Z POCZTY.

— **Urzędowanie poczty w dwa dni świąteczne.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydała zarządzenie o pracy urzędów i placówek pocztowo-telegraficznych na terenie całego okręgu wileńskiego w okresie kolejnych dwu dni świątecznych 31 października i 1 listopada. W nadchodzącą niedzielę 31 bm. przewidziane jest jednorazowe doręczenie korespondencji pocztowej. Natomiast w poniedziałek doręczanie przesyłek będzie całkowicie zawieszone.

Urzędy czynne będą w niedzielę od godz. 9 do 11-ej.

Łatwo psujące się przesyłki doręczane będą w obydwa dni świąteczne.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** Dziś, t. j. w piątek 29 bm. przy ul. Przejazd 12, odbędzie się zebranie Klubu z programem wewnętrznym. Początek o godz. 19,30. O przybycie proszeni są członkowie i kandydaci Klubu.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Ostatnie występy J. Romanówny i M. Maszyńskiego.** Dziś w piątek dnia 29 października o godz. 8,15 przedstawienie wieczorowe wypełni ciesząca się coraz większem powodzeniem, znakomita i pomysłowo napisana komedia A. Cwojdzińskiego p. t. „Freuda teoria snów“ w fenomenalnym wykonaniu Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego. Ceny miejsc specjalne.

— **Popołudniówki świąteczne.** W niedzielę 31 października o godz. 4.15 popoł. dana będzie głośna komedia A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów“ z występem J. Romanówny i M. Maszyńskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś słynna operetka Pawła Abrahama **„Kwiat Hawaju“.**

— **Popołudniówka niedzielna. — Ceny propagandowe.** W niedzielę o godz. 4 pp. raz jeszcze grana będzie operetka klasyczna „Wiedeńska Krew“

— **Premiera operetki „Palestrant“.** Premierę operetki Mülleckera „Palestrant“ do której stylowe dekoracje (Rynek Krakowski, stylowy dworek Polski), oraz kostiumy przygotowują pracownie teatralne, wyznaczono na środę 3 listopada.

— **Poranek dla dzieci w „Lutni“.** W niedzielę 31 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się widowisko dla dzieci „Legenda o Piaście“ Kazimiery Jeżowskiej z muzyką W. Stanisławskiej oraz tańcami kompozycji L. Muraszowej w wykonaniu jej studium baletowego

— **Teiko-Kiwa jako „Madame Butterfly“** Idealną odtwórczynią postaci Butterfly w operze „Madame Butterfly“ Puccini'ego jest znakomita artystka japońska Teiko-Kiwa, która na zaproszenie Kierownictwa „Lutni“ da się słyszeć w otoczeniu artystów opery warszawskiej w dniu 8 listopada.

MIĘDZYNARODOWY KONCERT POKAZOWY.

W dniu 5-go listopada 1937 r. o godzinie 20,15 w teatrze muzycznym ZASP. „Lutnia“ w Wilnie odbędzie się wielki koncert monstre, na którym wystąpią najwybitniejsi soliści Europy. Protektorat nad koncertem objęło Towarzystwo Przyjaciół Węgier przy współudziale Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“.

W koncercie bierze udział słynna harfistka węgierska Klara Szarwas, znakomita śpiewaczka opery narodowej łotewskiej Morina Karklin, która jest żoną znanego dyplomaty łotewskiego, zajmującego stanowisko szefa protokółu dyplomatycznego — łotewskim M. S. Z., oraz nasz rodak niezrównany skrzypek Wacław Niemczyk, który powrócił do kraju z Paryża, gdzie dał kilka koncertów na Międzynarodowej Wystawie.

— **Akademicki Związek Morski R. P.** w Wilnie zawiadamia, że dnia 4-go listopada, we czwartek o godz. 19-ej w lokalu P. A. Z. Z. M. „Liga“ rozpoczyna tegoroczną pracę uroczystą inauguracją. Po inauguracji część towarzyska: herbatka i tańce. Obecność członków obowiązkowa. Wszystkich kolegów akademików, którzy chcieliby w lecie wypłynąć własnymi jachtami A. Z. M. na morze, zapraszamy już dzisiaj na inaugurację. Przypominamy: 4-go listopada, czwartek, godzina 19.

RÓŻNE.

— **Akcja dożywiania dzieci w szkołach powszechnych.** Akcja odżywiania dzieci szkolnych na prowincji objęła już z górą 5000 dzieci z klas od I do IV-ej. W stadium organizacji znajduje się akcja dożywiania dzieci klas starszych.

W Wilnie dożywia się już około 1000 dzieci.

Oprócz opiek rodzicielskich i komitetów szeroko zakrojoną akcję dożywiania dzieci prowadzi na prowincji wojsko, oddziały KOP oraz niektóre instytucje dobroczynne.

ZABAWY.

— **A więc spotkamy się** jutro w sali ZOR-u (Orzeszkowej 11) na JESIENNYM DANCINGU WŁÓCZĘGÓW o 21-ej. Wstęp 1.49 a jeśliś akademik — groszy 99.

Wiadomości radiowe

PRZED ZIMĄ W GOSPODARSTWIE ROLNYM.

Omówi ten temat, tak interesujący rolników, redaktor Romuald Węckowicz w Wileńskim Radio w piątek, 29 października o godz. 13.05.

WIECZÓR SONAT.

Interesujący koncert nada Rozgłośnia Wileńska w piątek, 29 października, o godz. 18.20. Wystąpi w nim jeden z najzdolniejszych skrzypków polskich młodego pokolenia, Stanisław Jarzębski z towarzyszeniem na fortepianie Niny Soroko. W programie sonata C-dur Haydna i ciekawa, rzadko grywana sonata D-dur Schuberta.

PRZEMÓWIENIE PREZESA DR. H. GRUBERA Z OKAZJI „DNIA OSZCZĘDNOŚCI“.

W związku z „Dniem Oszczędności“ Prezes Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzeczypospolitej Polskiej Pan Dr. Henryk Gruber wygłosi w **sobotę dnia 30 bm.** o godz. 19.45 przemówienie przez Radio, które będzie transmitowane przez rozgłośnię Warszawa II. Przemówienie to, z uwagi na odbywające się akademie, poświęcone „Dniu Oszczędności“, będzie transmitowane powtórnie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 18

NAJNOWSZA SZTUKA RAYNALA „NAPOLEON“

w Teatrze Wyobraźni.

„Napoleon“ Raynala zostanie wykonany przed mikrofonem Polskiego Radia w dn. 29 października o godz. 19.00; będzie to fragment najnowszej sztuki Pawła Raynala p. t. „Napoleon Unique“, w przekładzie i opracowaniu Tymona Terleckiego. Raynal jest jedną z czołowych indywidualności powojennego dramatu francuskiego. Stoi on na uboczu, trzyma się zdala od hałaśliwej giełdy teatralnej, odzywa się rzadko, ale wszystkie jego utwory były zdarzeniami, które zostały uznane za rewelację wielkiego, rasowego francuskiego talentu dramatycznego.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 26 października 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand. 696 g/l	23.—	23.50
„	II „ 670 „	22.50	23.—
Pszenica	I „ 730 „	28.—	28.50
„	II „ 710 „	27.—	27.50
Jęczmień	I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„	II „ 649 „ „	21.25	22.—
„	III „ 620,5 „ (past.)	20.50	21.—
Owies	I „ 468 „	22.50	23.—
„	II „ 445 „	19.75	20.75
Gryka	„ 610 „	19.—	20—
Mąka pszen. gat.	I 0—50%	43.50	44.—
„ „ „	I-A 0—65%	42.—	43.—
„ „ „	II 30—65%	36.—	36.50
„ „ „	II-A 50—65%	30.50	31.—
„ „ „	III 65—70%	25.75	26.25
„ „	pastewna	22.—	22.50
„ żytnia gat.	I 0—50%	34.75	35.75
„ „ „	I 0—65%	32.50	33.25
„ „ „	II 50—65%	25.—	26.—
„ „	razowa do 95%	25.—	25.50
„ ziemniaczana	„Superior“	33.—	34.—
Otręby pszenne średnie przem.	stand.	15.25	15.50
„ żytnie przem stand.		14.50	15.—
Łubin niebieski		13 25	13.75
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		45.—	46.—
Len trzepany	Wołożyn	1470.—	1520.—
„ „	Horodziej	1740.—	1780.—
„ „	Traby	1450.—	1490.—
„ „	Miory	1380.—	1420.—
Len czesany	Horodziej	1980 —	2020.—
Targaniec moczony		830.—	890,—

RADIO

PIĄTEK, dn. 29 października 1937.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Pieśni chóralne. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Przed zimą w gospodarstwie rolnym — pogadanka red. R. Węckowicza. 13,15 Z operetek wiedeńskich 14,25 „Ksawery“ nowela Konopnickiej. 14,35 Muzyka popularna. 14,40 Komunikat Zw. K. K. O. Rozstrzygnięcie konkursu. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Mamusia“ — audycja dla dzieci. 16,00 Rozmowa z chorymi. 16,15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Wojskowej. 16,50 Pogadanka. 17,00 Kooperatystka angielska — pogadanka. 17,15 Ferrucio Benvenuto Busoni. Sonata na skrzypce i fortepian op. 36 a Nr. 2 e-moll. 17,50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18,00 Wiadomości sportowe. 18 10 Wileński poradnik sportowy. 18,15 Jak spędzić święto? omówi E. Piotrowicz. 18,20 Wieczór sonat Stanisława Jarzębskiego — skrzypce i Niny Soroko fortepian. 18,40 Chwilka litewska w języku litewskim. 18,50 Program na sobotę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Fragment słuchowiskowy „Napoleon“. 19,30 Przerwa. 19,35 „Don Juan“ — opera Wolfganga Amadeusza Mozarta. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka. 22.15 „Misje katolickie ostoją ładu moralnego i społecznego“ — odczyt wygł. ks. Krauze. 22,30 Muzyka lekka z płyt. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 30 października 1937 r.

6.15: Pieśń. 6.20: Gimnastyka. 6.40: Muzyka. 7,00: Dziennik por. 7,15: Muzyka. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10—11.15: Przerwa. 11,15: Śpiewajmy piosenki. 11.40: Wesołe miniatury. 11.57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał. 12.03: Audycja południowa. 13.00: Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05: Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciocia Hala. 13.20: Koncert Orkiestry Wileńskiej. 14.25: „Banasiowa“ opowiadanie Marii Konopnickiej. 14.35: Muzyka popularna. 14.45—15.30: Przerwa. 15.30: Wiad. gospod. 15.45: Słuchowisko dla dzieci — „O Janku co psom szył buty“. 16.15: Fantazje na tematy znanych pieśni. 16.45: Transmisja z otwarcia Wystawy Radiowej w Bydgoszczy. 17.00: „Jak król Jegomość podróżował po Pińszczyźnie i zwiedzał kanał Ogińskiego“ — odczyt. 17.15: Od Aten do Bayreuth. Migawki z dziejów opery. 17.50: Nasz program. 18.00: Wiad. sportowe. 18.10: „Co się dzieje w Wilnie“ — opowie M. Limanowski. 18.20: Pieśni różnych narodów. 18.50: Program na niedzielę. 18.55: Wil. wiad. sportowe. 19.00: Pogadanka. 20.00: „Raz — to mało“ — najladniejsze melodie. Ok. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka. 21.45: „Po amerykańsku“— skecz Jerzego Włodygi. 22.00: Koncert popularny. 22.50: Ostatnie wiadomości. 23.00: Tańczymy. 23.30: Zakończenie.

KINA I FILMY

„ZAGINIONY HORYZONT“

(Helios).

Film p. t. „Zaginiony horyzont“ jest zaginionym horyzontem przede wszystkim dla reżysera.

Reżyser stanął w obliczu ciekawego pomysłu (konfrontacja naszej „świetnej“ cywilizacji z cywilizacją wymarzoną), ciekawych epizodów, niekiedy świetnych — (np. z różnicą w wyglądzie w „zaczarowanej dolinie księżycowej“ i na „najpiękniejszym ze światów“, czyli naszym) — ale nie dał rady należytemu ujęciu całości, zabłąkał się.

Ma za to istną zawieję pięknych, efektownych zdjęć. Dla nich warto film oglądać.

Główny bohater — Colman — mógł by być raczej świetnym cow-boyem lub apaszem ale nie utopistą z filmu.

Dodatki dobre.

Ofiary

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Weroniki Milewiczowej i ku uczczeniu jej pamięci ofiarowuje rodzina Tejszerskich zł. 5 (pięć złotych) — na ciepłe ubranie i obuwie dla najbiedniejszych dzieci szkoły pow. Nr. 6.

KONRAD TRANI

54

ZEMSTA

Wiktorja starała się myśleć o rzeczach wesołych i przyjemnych. Ciekawe, jaką Adams zrobi minę, kiedy przeczyta w gazetach zawiadomienie o ich ślubie. I jak zachwycająco brzmieć będzie jej nowe nazwisko: Wiktorja, hrabina Gozzi di Pino...

Przypadkowo wzrok jej padł na grubego portjera... Boże, jaki ten człowiek zdenerwowany! Wargi jego mówiły coś bezdźwięcznie i Wiktorja z przedziwnym darem jasnowidzenia, które staje się udziałem kobiet w momencie najwyższego naprężenia nerwów, odgadła słowa: „hrabia Gozzi...“.

Jak szalona rzuciła się w stronę loży portjerskiej:

— Co się stało? Gdzie jest hrabia Gozzi?!

Mówiła głośno, a w oczach jej czaiło się przerażenie. Dookoła zaczęli się zbierać ciekawi. Portjer zakłopotany tarmosił w rękach ugalonowaną czapkę. Maître d'hôtel, który stał na uboczu, zaczął przepychać się do niej. Zawszeż nadbiegała służba hotelowa. Byle zachować spokój! Byle zachować porządek! Otoczyli zwartem kołem zdenerwowaną damę, uspokajali ją półgłosem, starając się nieznacznie wepchnąć ją do kancelarji hotelowej.

Gdzie dyrektor? On jeden mógłby jeszcze uratować sytuację! (Dyrektor siedział w najskrytszem sanktuarjum i telefonował do wszystkich znajomych dziennikarzy, zaklinając ich, aby nie wymieniali w sprawozdaniach nazwy hotelu, w którym zamordowano Gozzi'ego). A tymczasem w hallu sytuacja pogarszała się z minuty na minutę. Gdzie spojrzeć, wszędzie wystraszone twarze, pytające spojrzenia.

Już zapóźno! Nim pracownicy hotelu Greyhill zdołali wtłoczyć zdenerwowaną damę do kancelarji, wtargnęli do hallu trzej młodzi ludzie oraz pan w średnich latach. Każdy z nich trzymał w ręku notatnik i wieczne pióro. Ale najbardziej charakterystyczne były ich spojrzenia, spojrzenia, które zdradzały przedziwny stop uczuć: ciekawości, bezlitosnej, wszystko miażdżącej ciekawości, sceptycyzmu i zblazowania.

Zdawało się, że wyrośli z pod ziemi. W jednej chwili otoczyli jasnowłosą kobietę, odepchnęli służbę i zaczęli swoją pracę. A kiedy dyrektor wielkiemi susami zbiegł po schodach — było już zapóźno!

— Henri nie żyje? Henri zamordowany? — Wiktorja tak wymawiała te słowa, jakgdyby nie zdawała sobie sprawy z ich znaczenia. — To niemożliwe! To kłamstwo! Przecież za tydzień miał się odbyć nasz ślub... Ten łotr, Adams, nie odważyłby się go zamordować... — z krtani jej wydarł się nagle zduszony, przenikliwy krzyk. Dreszcz przebiegł wszystkich obecnych, z wyjątkiem reporterów, których pióra biegały po papierze. — Tak, to Adams go zamordował, tylko on! Czyhał na niego, pobiegł za nim... Co za łotr, zamordował go... z zadrości, z zawiści, ponieważ kochałam nie jego, lecz Henri'ego... ponieważ zostać chciałam żoną Henri'ego... Zemścił się na nim... i... na mnie! — głos jej przeszedł w charkot. Naraz wyprostowała się i wybuchnęła głośnym, przeraźliwym śmiechem.

— Dziś zamówiłam suknię ślubną... Henri nie żyje! Boże...

Ten charkot i śmiech tak podziałał na jakąś panią, że przycisnęła dłonie do uszu i śmiertelnie blada wybiegła z hallu. Inni świadkowie tej sceny byli niemniej wstrząśnięci.

— Teraz należałoby wylać na nią kubeł lodowatej wody — pomyślał George Hammond, najstarszy z reporterów. — Ale kto to zrobi? Ja w każdym razie nie. Ani nikt z pośród dziennikarzy. Dla nas taki histeryczny atak to rajska muzyka! Oddawna już nie byłem świadkiem podobnej sceny... Któż to jest ten Adams? Ciekawe, czy ta kobieta powiedziała choćby jedno słowo prawdy. Jedno, jedyne słóweczko!

Takiego sceptycyzmu, takiego niedowiarstwa nauczyło George'a Hammonda dwudziestoletnie doświadczenie! Nie wierzył w miłość, nie wierzył w wierność mężczyzn — nie mówiąc już o wierności kobiet!

(D. c. n.)

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszym podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w m. Wilnie; pierwsza — 14 grudnia 1937 r., a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku druga — 30 grudnia 1937 r. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odnośnych księgach hipotecznych o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadium, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnymi od niej odsetkami za zwłokę, a również opłaty alienacyjne winny być uiszczone w ciągu dni 14 od dnia licytacji: w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
502	6377	Osnasówny Rywka-Rochla, Bejla i Michla	Szawelska Nr. 6	1110.40	16805.97	2624.31	77400.—	15091.07
533	1253	Zarecki Eliasz-Mowsza	Antokolska Nr. 33, ob. 21	759.85	5666.57	875.74	25200.—	5625.92
538	74	Ronikierowa z domu Niezabytowska Irena	Nowogródzka Nr. 10	618.80	11768.30	2493.08	76300.—	11574.55
542	4132	Załkind Jefim	Kwaszelna Nr. 13	1242.15	19658.93	3294.61	100100.—	16024.73
553	366	Żółtak Icek-Lejba	Sawicz Nr. 12	564.20	8201.31	1547.73	47800.—	6754.86
555	10753	Wajnesowa Chaja	Bakowa Nr. 3	1636.50	8471.74	1189.94	33600.—	8333.68
562	10	Łapinowa Maria i Afanasjewowa Nadzieja	Kopanica Nr. 12-b	2272.—	2286.80	861.85	28800.—	1585.37
531	4231	Flekser Mejer, Flekserówna Sora i Glezerowa Rachela	Lwowska Nr. 15	2002.—	11928.12	1644.24	48300.—	9649.07
545	6201	Kacowie Abram i Chawa	Popowska Nr. 1	836.80	1345 95	413.79	13200.—	1386.59
601	7156	Grużewski Kazimierz	Wielka Nr. 33	w/g aktu 2334.15 w/g planu 2295.—	27838.03	6007.24	175100.—	36613.50
610	39	Remz Hirsz	Ostrobramska Nr. 22	z. własna 1419.60 z. w. czyn. 1583.40	18555.09	2709.70	83100.—	12410.56
615	120	Kort Josel	Stefańska Nr. 13	1501 50	16516.71	2833.56	88000.—	11879.49
22/532	3510	Felmanowie Calel i Beli	z-k Lidzki Nr. 5	523.25	5183.36	908.97	26094.02	5866.32
116/573	3138	Bonisławska Ofelia	Dąbrowskiego Nr. 7	1131.50	18417.63	3543.50	110942.33	13343.44
474	5600 nieur.	T-wo na wierze dla eksploatacji w m. Wilnie i z. Wileńskiej Kinematograficznych i Kinetafonnych Aparatów.	Wileńska Nr. 38 i Jagiellońska Nr. 2a	1019.20	11436.15	2986.24	83996.09	20070.68

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry Hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI. Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

Ostrzeżenie

Wobec uchylenia obecnie przez Sąd Najwyższy w Warszawie decyzji Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 4/19 czerwca 1935 r., mocą której Tomaszewicz **Władysław wszedł w posiadanie majątku Nawłoka z folwarkami Wyspa - Leszcz i Osiniki,** objętych Księgą Hipoteczną Nr. 6971, położonych w powiecie brasławskim, w gminie przebrodzkiej, powiadamiam, że **tytuł własności Tomaszewicza Władysława do wyżej wymienionych dóbr ziemskich utracił podstawę prawną,** a tym samym zarówno sam Tomaszewicz Władysław jak i jego wspólnicy lub pełnomocnicy nie mogą pomniejszać wartości majątku Nawłoka z przynależnymi do niego folwarkami przez:

a) oddawanie w dzierżawę użytków rolnych, leśnych, ogrodowych, wodnych i pomieszczeniowych,
b) sprzedaż ziemi, lasu, drzew łąkowych i ogrodowych oraz budynków,
c) obciążenie hipoteki tych dóbr pożyczkami, ciężarami, i t. p. bez narażenia ewentualnych dzierżawców, nabywców lub wierzycieli na niepotrzebne i duże straty, koszty i procesy.

Powiadamiając o powyższym **ostrzegam** ewentualnych niebacznych nabywców, dzierżawców lub wierzycieli Tomaszewicza Władysława, **że nie uznaję i nie uznam** w przyszłości żadnych umów, sprzedaży i innych czynności zdziałanych przez Tomaszewicza Władysława, względnie przez jego wspólników lub pełnomocników na szkodę moją i wspomnianej wyżej mojej nieruchomości hipotecznej.

Wilno, dn. 26 października 1937 r.

ILDEFONS - JAN KLOTT.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachunk. 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górniańska 8
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Jan Pupiałło